Nieczytelność pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 236. — ROK XL.

NIEDZIELA
3 WRZEŚNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honorująe, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Echa wynurzeń Radka

Sensacyjny dwugłos: artykuł K. Radka. wydrukowany jednocześnie w dwóch naczelnych organach urzędowych, w „Gazecie Polskiej“ i „Prawdzie“ moskiewskiej, oraz komentarz do niego redaktora organu pułkownikowskiego, p. B. Miedzińskiego, nie zrobił w opinji publicznej w Polsce dobrego wrażenia. Mimo wszystko, co o tej opinji powiedzieć można, trzeba jednak przyznać, że umie ona patrzeć na rzeczy realnie. nie poddaje się nastrojom i że tkwi w niej głęboko poczucie godności. które jej pozwala zachować miarę w ocenie ważniejszych zjawisk i wydarzeń. Jeżeli godzi się ona. że polityka polska musi się zwracać frontem ku zachodowi, ku wybrzeżom Bałtyku, a na wschodniej granicy winna dążyć do umocnienia pokojowych stosunków z Rosją, to jednak zdaje sobie sprawę, że nie wszystkie drogi wiodą do tego celu. że muszą być zachowane pewne formy i granice. których przekraczać nie wolno. Kto nie liczy się z tem i nadaje nawet słusznym tendencjom politycznym niewłaściwe formy, ten „wywołuje reakcję. w rodzaju tej, jakie spowodowały artykuły pp. Radka i Miedzińskiego.

Następstwa reakcji musiała także odczuć prasa narodowo-demokratyczna. która początkowo dość bezkrytycznie potraktowała ów dwugłos. Widoczne to jest z artykułu „Gazety Warszawskiej“ p. t. „Rzeczy elementarne“. w którym jest najpierw mowa o likwidacji sporów orjentalnych: na Wschód czy na Zachód, a następnie znajduje się szereg zastrzeżeń. pozostających niewątpliwie w bardzo ścisłym związku z wystąpieniem p. Radka i... z własnem pierwotnem swem stanowiskiem.

„Gazeta Warszawska“ przyszła do przekonania. że „wobec niewyrobienia politycznego niektórych odłamów naszej opinji, zwrócić należy uwagę na niebezpieczeństwo szerzenia się pewnych niewłaściwych nastrojów i nieporozumień“. Trzeba pamiętać — pisze dalej cytowane pismo — że „najściślejsze nawet porozumienie z Rosją sowiecką na terenie polityki zagranicznej, z polskiego punktu widzenia niewątpliwie wskazane i potrzebne, nie może w społeczeństwie naszem osłabić odporności na głoszone z Moskwy idee komunizmu, materjalizmu dziejowego, ateizmu, omnipotencji państwa — słowem na cały leninowsko-marksowski pogląd na świat. wraz ze wszystkiemi tego poglądu konsekwencjami“.

„Gazeta Warszawska“ stwierdza z naciskiem. iż „dla nas. narodu o cywilizacji zachodnio-europejskiej i katolickiej, ideologja Moskwy dzisiejszej jest obca i rozkładowa i że nie mamy najmniejszego zamiaru czerpać z niej natchnień i wzorów“.

Nie mieliśmy nigdy wątpliwości, że taki. a nie inny, jest punkt widzenia obozu politycznego, którego interesy reprezentuje „Gazeta Warszawska“, nie mniej jednak uważamy. że słowa te zjawiają się bardzo na czasie. Korygują one we właściwym kierunku te nieprzemyślane głębiej uwagi. jakie ukazały się pod pierwszem wrażeniem artykułu p. Radka i stawiają całe zagadnienie stosunków polsko-sowieckich na jedynie słusznej platformie. Komentarz p. Miedzińskiego z jego: „ex oriente pax“ potwierdza całkowicie istnienie pewnych „niewłaściwych nastrojów i nieporozumień“, które szerzą się coraz bardziej, o czem świadczy streszczona przez nas wczoraj ankieta „Wiadomości literackich“.

Niestety, ze względu właśnie na te nastroje i zmniejszającą się coraz bardziej odporność psychiczną pewnych odłamów na ów „wiatr od wschodu“, nie możemy tak potraktować artykułu p. Radka i komentarza p. Miedzińskiego, jak to uczyniło „Słowo“ wileńskie. Dla niego artykuł p Radka przejdzie do historji nie jako artykuł polityczny, lecz jako dowcip, pierwszorzędny dowcip wysokiej klasy inteligenta który sobie lubi czasem zażartować z jakiegoś „simplex servus Dei“. Jak widzimy „Słowo“ nie robi sobie żadnych ceremonji nie tylko z p. Radka, ale również ze swych najbliższych przyjaciół z „Gazety Polskiej“. Złośliwość daleko posunięta i odważna.

Nasz pogląd na znaczenie enuncjacji naczelnego publicysty sowieckiego wypowiedzieliśmy przed paru dniami i nie chcemy już do tej sprawy powracać. Uważamy, że jest ona zupełnie jasna i że wszelkie dalsze uwagi na ten temat byłyby zbyteczne. Natomiast trzeba bardzo często powracać do innego tematu. do tych „niewłaściwych nastrojów i nieporozumień“, do powstawania i szerzenia się których przyczynają się nieprzemyślane komentarze.

Tym „nastrojom“ opinja polska powinna przeciwstawiać się jaknajenergiczniej. a wyjaśnianie „nieporozumień“ należy do najpilniejszych zadań niezależnej publicystyki.

A. D.

Podpisanie umowy zbiorowej w Częstochowie.

Warszawa, 2. 9. (PAT.) Na skutek rokowań, jakie odbyły się w dniach 31 sierpnia i 1 września między pracodawcami fabryk włókienniczych a związkami robotniczemi w Częstochowie została zawarta w dniu 1 września umowa zbiorowa. W myśl tej umowy płace podstawowe w oddziałach lnianych i konopnych fabryk włókienniczych pozostały bez zmian, natomiast zarobki akordowe zostały obniżone od 3 do 12 proc. Jednocześnie został opracowany pierwszy szczegółowy cennik dla pracowników tych oddziałów.

NAGŁY ZGON FRANCUSKIEGO MINISTRA MARYNARKI.

Paryż 2 września. Minister marynarki wojennej Leygues zmarł dziś nagle na udar serca.

Otwarcie linji średnicowej w Warszawie

W OBECNOŚCI P. PREZYDENTA I RZĄDU.

Warszawa, 2. 9. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyła się w stolicy podniosła uroczystość otwarcia ruchu kolejowego na linji średnicowej, łączącej dworzec Główny przez tunel wiadukt i nowy most kolejowy z prawym brzegiem Wisły i dworcem Wschodnim. Przed godz 11 przed nowowybudowanym tymczasowym Dworcem Głównym zgromadzili się członkowie rządu in corpore, marszałek Senatu Raczkiewicz, prezes NIKP gen. Krzemieński, prezes Walery Sławek, generalicja, posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz administracyjnych, wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji oraz innych ministerstw, przedstawiciele miasta z prezydentem Słomińskim i zaproszeni goście oraz przedstawiciele prasy.

O godz. 11 przybył p. premjer Jędrzejewicz. a nieco później przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, witany przez p. premjera i ministra komunikacji. P. Prezydent po powitaniu z członkami rządu przeszedł do hali nowowybudowanego dworca, gdzie zasiadł na fotelu przed głównym ołtarzem.

Ks. biskup polowy Gawlina wygłosił krótkie przemówienie, w którem podkreślił, iż Kościół błogosławi każdemu wielkiemu dziełu, dokonanemu przez genjusz ludzki, a mającemu na celu dobro ogółu. Następnie inż. dr. Wasiutyński w dłuższem przemówieniu skreślił historję przebudowy warszawskiego węzła kolejowego. Po przemówieniu inż. dr. Wasiutyńskiego, ks. biskup Gawlina dokonał poświęcenia dworca.

Po tej uroczystości P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu dostojników państwowych zszedł wdół po schodach i przy wejściu na podziemny peron przeciął symboliczną wstęgę, otwierając w ten sposób ruch na nowej linji. Na peronie oczekiwał dostojnych gości pociąg, do którego wsiadł P. Prezydent Rzplitej i rząd in corpore, marszałek Raczkiewicz, dygnitarze państwowi oraz zaproszeni goście. Przed godz. 12 pociąg opuścił tor dworca Głównego, wjeżdżając w tunel. Pociąg żegnały gromkie okrzyki zebranej publiczności. O godz. 12.05 pociąg zatrzymał się na górnych peronach dworca Wschodniego. witany dźwiękami orkiestry kolejowej. Z dworca Wschodniego P. Prezydent Rzplitej udał się na Zamek.

Minister skarbu o zmianie ustawy uposażeniowej.

TENDENCJA MINISTERSTWA JEST NIEPOGARSZANIE SYTUACJI URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 2. 9. (Telef wł.) „Iskra“ donosi: W dniu 2 bm. p. minister skarbu Zawadzki przyjął na specjalnej audjencji delegację międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych w osobach: prezesa posła J. Stańczyka, Jana Stypińskiego, dra M. Filipka i T. Domanieckiego w sprawie pogłosek o rzekomych zamiarach rządu zmiany ustawy o uposażeniach pracowników państwowych.

P. minister oświadczył delegacji, że od szeregu miesięcy przeprowadzane są istotnie w Ministerstwie Skarbu studja nad nową ustawą uposażeniową pracowników państwowych. Studja te zmierzają do uproszczenia obecnego zbyt skomplikowanego systemu obliczania uposażeń, przyczem jednak zupełnie stanowczą tendencją Ministerstwa Skarbu jest przeprowadzenie tych zmian w ten sposób, aby nie wynikło z nich pogorszenie sytuacji uposażeniowej pracowników państwowych, ani obniżenie podstaw wymiaru zaopatrzenia emerytalnego.

Wszystkie pogłoski, łączące te prace z zamiarem obniżenia uposażeń są całkowicie niezgodne z prawdą. W dalszym ciągu rozmowy z delegacją p. minister podkreślił, że prace te wymagają dłuższych studjów i dlatego nie należy oczekiwać zakończenia ich w najbliższym czasie.

Austrji wolno zwiększyć armję.

Paryż, 2 września. Jak z kół poinformowanych donoszą, podpisany został wczoraj układ między kontrahentami traktatu pokojowego z St. Germain a Austrją w sprawie przejściowego zezwolenia Austrji na podwyższenie armji celem walki z terorem hitlerowskim. Szczegóły układu nie są jeszcze znane.

Rozporządzenie o austrjackich siłach zbrojnych.

Wiedeń 2. 9. (PAT.). „Dziennik Ustaw“ ogłasza zarządzenie rządu związkowego, dotyczące sił zbrojnych Austrji. Zarówno armja związkowa jak i nowoutworzony korpus pomocniczy. podlegają wszystkim dotychczasowym przepisom i zarządzeniom z tem zastrzeżeniem, że służba w szeregach będzie trwała pół roku, zaś w rezerwie jeden rok. Członkowie pomocniczego korpusu wojskowego zostaną powołani do szeregów na podstawie dobrowolnego werbunku. Armja związkowa łącznie z pomocniczym korpusem wojskowym będzie liczyła 30.000 ludzi. Pomocniczy korpus wojskowy zostanie powołany tylko na pewien okres czasu.

Król Borys szuka porozumienia z Francją

Paryż. 2. 9. (PAT). Bawiący w Paryżu król Borys bułgarski złożył wczoraj wizytę premjerowi Daladierowi. z którym odbył dłuższą rozmowę na temat szeregu zagadnień. dotyczących Europy wschodniej. Zkolei król Borys odbył rozmowę z ministrem Paul-Boncourem, z którym poruszył specjalnie sprawy związane z sytuacją państw bałkańskich.

Bułgarja chce wyjść z osamotnienia.

Londyn, 2. 9. (PAT). „Daily Mail“ donosi z Paryża, że należy oczekiwać daleko idących zmian w stanowisku Bułgarji wobec Francji i Wielkiej Brytanji. Król Borys. który przebywa chwilowo w Paryżu w najbliższych dniach uda się do Londynu celem zawarcia pewnych politycznych i ekonomicznych umów z rządem brytyjskim. Bułgarja ma pragnąć zbliżenia się z Jugosławją. a także wydostania się z izolacji gospodarczej, w jakiej się znajduje.

O czem piszą inni?..

Węgry a Polska.

Gen. Michaelis streszcza w „Kurjerze Poznańskim“ wywody węgierskiego b. szefa sztabu jener. pułk. Ferenca na temat przyszłej wojny europejskiej. Pułk. Ferenc — pisze gen. Michaelis —

„przewiduje dwie koalicje: po jednej stronie staną Niemcy, Italja, Bułgarja, Austrja i Węgry, dokoła drugiej skupi się Francja, Polska, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja. Autor zestawia siły sympatycznej mu koalicji, poczynając od Niemiec, które, posiadając wspaniałą kadrę zawodową, mogą w ciągu kilku dni wystawić dwumiljonową armję, a po dwóch tygodniach jeszcze 2 miljony żołnierza, wyposażonego znakomicie w nowoczesną technikę. Italja wystawi w mobilizacji również 4 miljony wojska ze wspaniałem lotnictwem bojowem na czele.

Główne operacje zostaną skierowane przeciwko Czechosłowacji. Polsce i Jugosławji. Położenie pierwszej będzie trudne. Posiada ona duży procent mniejszości narodowej, a zostanie wzięta w kleszcze z dwóch stron. Strategiczna sytuacja Polski nie będzie lepsza, Niemcy zagrożą Pomorzu z trzech stron, pogotowie na wschodnich rubieżach musi być utrzymane, a łączność operacyj wojennych z Francją jest bardzo utrudniona. Jugosławja, przeciwko której wystąpi również Bułgarja i Albanja, zostanie skazana na katastrofę, a Rumunja będzie miała siły związane przez Węgry i Bułgarję.

Objaśniwszy w tak przekonywujący sposób sytuację polityczną i strategiczną Europy, wnioskuje p. Ferenc z nieukrywanem zadowoleniem, że dni traktatów pokojowych z 1919 r. są policzone“.

Obraz nakreślony przez węgierskiego oficera jest, niestety, najzupełniej prawdziwy. I choć mamy wiele sentymentu dla Węgrów, prawda wyznać każe, że w dziedzinie polityki międzynarodowej Polska i Węgry idą w przeciwnych kierunkach. Polska chce utrzymać traktaty pokojowe, a Węgry — zniszczyć.

Sanacyjny projekt konstytucji gotów.

„Słowo Polskie“ donosi z Warszawy, że na posiedzeniu grup konstytucyjnych sejmu i senatu B B. w dniu 1 września

„omówiono projekt nowej konstytucji, który jak wiadomo ma być zgłoszony przez Bezpartyjny Blok po rozpoczęciu sesji sejmowej“.

„Ten projekt zmiany konstytucji — dodaje znów „Kurjer Lwowski“ — został już całkowicie opracowany i rozdany w 25 egzemplarzach członkom grupy konstytucyjnej, która zobowiązała się do zachowania jego szczegółów w jak najściślejszej tajemnicy.

Projekt przygotowała komisja złożona z pp.: Sławka, Prystora. Świtalskiego, Becka i Cara, która dla opracowania poszczególnych zagadnień a w szczególności sprawy „elity“ powołała drugą komisję w składzie: Sławek. Car, Makowski, Potocki, Mękarski oraz szef kanc. cywilnej p. prezydenta. Skwarczyński“.

„Poza socjalizmem i nacjonalizmem“

W organie młodzieży konserwatywnej, „Bunt Młodych“, pojawił się ciekawy artykuł na temat „ideologji“ i charakteru sanacji. „Ideologję“ sanacji określa autor słowy: „Poza socjalizmem i nacjonalizmem“... Twierdzi, że istotą sanacji jest nie jakaś konkretna ideologja, ale tylko posiadanie „elity“ i to pochodzenia wojennego lub rewolucyjnego. Autor wobec tego żałuje, że konserwatyści nie zapłodnili sanacji swoją zachowawczą ideologją.

„Wpływ ten mógł być wywarty w dwojaki sposób: 1) przez zlanie się ugrupowań konserwatywnych z piłsudczykami, 2) przez stałą, życzliwą, ale rozumną krytykę postępowania rządu, co mogłoby być określone obrazowo. jak pociąganie za prawą połę rządowego fraka, podczas, kiedy ugrupowania lewicowe ciągnęłyby za lewą.

Zastosowanie pierwszego sposobu było niemożliwe z powodu zasadniczej taktyki, przyjętej przez piłsudczyków. polegającej na zajęciu centralnego i neutralnego stanowiska pośród prawicowych i lewicowych kierunków społeczno-gospodarczych. Drugi — nie został zastosowany z winy samych konserwatystów, którzy zamiast wysłać do B. B. W. R. poszczególne jednostki, rezerwując główne siły dla propagandy zasad zachowawczej polityki, weszli tam ze wszystkimi swoimi asami i całym bagażem ideowym, aby go tam zatopić w całości.

Konia z rzędem temu, kto dzisiaj potrafi określić dążenia naszych konserwatystów, jako politycznego kierunku w jakiejkolwiekbądź dziedzinie życia politycznego“.

Powyższe wywody trafnie oddają bezprogramowość sanacji i oportunizm naszych konserwatystów.

Redukcja mężatek.

„Kurjer Wileński“ polemizuje z p. Krahelską, która wystąpiła przeciw zamierzonej redukcji mężatek w urzędach z powodu, że to zagrozi spoistości rodziny, bo może zwiększyć ilość „związków pozamałżeńskich“.

„Pomijając już — pisze „Kurjer Wileński“ — kwestję, co jest większem złem — bezślubne małżeństwo czy prostytuowanie się dla wyżywienia dzieci, pomijając wogóle kwestję wielkości tego „nieszczęścia“, nie należy zapominać, że ta sama zasada przyniesie jednak i b. dodatnie skutki dla „czystości“ rodziny“

bo wydobędzie z kobiety — twierdzi mglisto „Kurjer Wileński“ — „wartości duchowe“ obok „materjalnych“. Co to znaczy, nie wiadomo.

Przegląd religijny.

Incydent w Nitrze. — Niesmaczna polemika. — Oświadczenie Ks. Steinmanna w Berlinie. — Likwidacja centrum.

Wspaniała, wzruszająca i podnosząca na duchu uroczystość 1100-lecia kościoła w Nitrze na Słowaczyźnie zostawia po sobie przykre echa. W trakcie uroczystości doszło do incydentów na tle sprawy słowackiej. Mianowicie wszystkie słowackie stronnictwa ogłosiły oświadczenie pod hasłem obrony Słowaczyzny przed Czechami; nadto licznie przybyłe pielgrzymki słowackie urządziły burzliwą owację na cześć przemawiającego Ks. Hlinki, która wywołała zamieszanie w uroczystym obchodzie, a obecnie doprowadza do niepożądanych pod każdym względem wydarzeń.

Mianowicie centralny organ partji agrarjuszy (republikańskiej), a zarazem organ premjera (!) „Venkov“ wystąpił nazajutrz po wypadkach z ostrym artykułem przeciw Nuncjuszowi, Mgr. Ciriaci, czyniąc go odpowiedzialnym (!) za to, co zaszło w Nitrze. Przeciw temu perfidnemu wystąpieniu zaprotestował arcybiskup praski, Dr. Kaszpar. „Venkov“ odpowiedział w sposób przekraczający wszelką miarę; insynuował mianowicie arcybiskupowi Pragi, że pragnie zaskarbić sobie łaski Nuncjusza i zdobyć godność kardynalską, którą rzekomo ma otrzymać arcybiskup ołomuniecki Preczan. Katolicka prasa przygwoździła mocno to niesłychane wystąpienie „Venkova“ podkreślając półoficjalny charakter dziennika. Podobnie stanowczo wypowiedział się organ min. Benesza „Czeske Slovo“ i m. in. oświadczył, że „dotychczasowy sposób prowadzenia dyskusji przez „Venkov“ może wywołać konflikt z Watykanem“. Sprawa wypadków w Nitrze zaogniła się. „Lidove Listy“ donoszą, że w najbliższym czasie osobne posiedzenie rady ministrów ma się nad nią zastanowić.

Jest nam trudno z Polski wydawać o niej sąd. Mimo to wydaje się, że obydwie strony są tu winne. Słowacy — nie bez racji — skarżą się na upośledzenie ich w administracji, szkolnictwie i t. p.; nadto na odarcie nitrzańskich uroczystości ze słowackiego charakteru. Czesi zaś — również słusznie — podnoszą, że akcja stronnictw słowackich zakłóciła religijno-narodową uroczystość i jej przebieg.

Wszystko to dowodzi, że „sprawa słowacka“ nie została w ramach Czechosłowacji rozwiązana.

* * *

Niezmiernie interesującem jest pytanie, jak się powodzi katolikom w Rzeszy Hitlera? Łatwiej je jednak postawić, niż na nie odpowiedzieć. My w Polsce otrzymujemy tylko te wiadomości, które cenzura Rzeszy przepuści. Prawdziwy stan rzeczy mogłaby nam dać poznać dopiero jakaś zagraniczna ajencja niemieckich katolików. Że jej zaś niema, skazani jesteśmy tylko na domysły... Są jednak i pewne fakty.

Z końcem sierpnia odbył się w Berlinie zlot delegatów z katolickich stowarzyszeń młodzieży. Zlot był liczny (około 15 tys. chłopców i dziewcząt), co świadczy, że katolickie organizacje nie wszystkie zostały zniszczone przez hitleryzm. W trakcie obrad zjazdu zabrał głos Ks. prał. Steinmann, wikarjusz jeneralny diecezji berlińskiej w zastępstwie chorego biskupa Schreibera i dotknąwszy przemian, które się w państwie ostatnio dokonały, oświadczył dosłownie: „Wierzymy mocno, że to Opatrzność dała nam Wodza“ (tak się dziś w Niemczech nazywa Hitlera). Jest to oświadczenie nieco lekkomyślne. Pomijając bowiem już całą „pogańską“ (jak katoliccy teologowie niemieccy stwierdzili) ideologję hitleryzmu, pomijając nawet niedawne wystąpienia z ambon przeciw tej ideologji, jest rzeczą, co najmniej wątpliwą, czy w przyszłości Hitler zechce respektować prawa Kościoła. Wprawdzie zawarł konkordat ze Stolicą Apostolską, ale czyż historja nie zna jednostronnego łamania układów międzynarodowych?

* * *

Sytuacją katolicyzmu w Niemczech Hitlera zajmuje się także p. J. Czarnecki w „Przeglądzie Katolickim“. Nie można jednak powiedzieć, by nakreślony przez niego obraz sytuacji był wierny, a wnioski — trafne.

Twierdzi n. p., że centrum raptownie traciło znaczenie i siły, że, gdy w r. 1919 zdobyło 20 proc. głosów, to w r. 1933 ledwie 11 proc. Otóż owe 20 proc. z r. 1919 to — głosy zyskane na terenie całej Rzeszy; owe zaś 11 proc. z 1933, to — znów głosy zyskane przez centrum poza Bawarją, razem zaś z Bawarją liczba głosów zebranych przez centrum i bawarską partję ludową w r. 1933 stanowiła 14.9 proc. Jeśli sobie przypomnimy ten radykalny zwrot, jaki się od r. 1919 dokonał w Niemczech od lewicy ku prawicy, to straty centrum (20 proc. i 14.9 proc.) nie wydadzą się tak wielkiemi, jak chce p. Czarnecki.

Wkońcu twierdzi p. Czarnecki, że z upadkiem centrum „ulega likwidacji pewien typ polityki katolickiej“, i za jednym zamachem wymienia: popolarów (którzy mieli skończyć „skandalami kryminalnemi“), — „l'Action Francaise“, — i centrowców, którzy „też — pisze — idą do Kanony hitlerowskiej lub do kryminału“.

Samo przytoczenie tych zdań wystarcza do zdyskwalifikowania p. Czarneckiego jako katolickiego publicysty. Nie można stawiać w jednym szeregu centrum niemieckiego i l' Action Francaise jako wyrazów „katolickiej polityki“. Partja Maurrasa bowiem słuszniej może uchodzić za pierwowzór hitleryzmu, niż za katolicką partję... Co się zaś tyczy „kryminałów“ Hitlera i obecności centrowców w nich, to p. Czarnecki powinien był dodać, że się do nich dostali — obok może i „kryminalistów“ — także ludzie tak czyści i tak bezinteresowni, jak Ks. Leicht z Bawarji, lub Stocky z Kolonji. Poza tem powinien p. Czarnecki zachować choć trochę ostrożności w przyjmowaniu oskarżeń tak centrowców przez hitlerowców, jak popolarów przez faszystów — o „skandale kryminalne“. Choćby dlatego, że chodzi o ludzi, którzy się bronić nie mogą. O ich cześć i dobre imię... A nadewszystko winien p. Czarnecki pamiętać o dobrej zasadzie, że pisać należy tylko o tem, o czem się wie!

Pejot.

—§—

Powiększenie austrjackiej siły zbrojnej.

Prowizorjum, które nie jest precedensem. — Co austrjacki rząd obiecuje sobie od wychowania wojskowego.

(Korespondencja własna).

Wiedeń, we wrześniu.

Głosy prasy wiedeńskiej i zagranicznej dotyczące uzupełnienia austrjackiej siły zbrojnej różnią się tem, że podczas gdy prasa wiedeńska pisze o utworzeniu milicji, jako o fakcie dokonanym, prasa zachodnio-europejska stwierdza, że rokowania w tej sprawie są dopiero na ukończeniu. Zwłaszcza pisma francuskie stwierdzają, że nie można mówić o stałem powiększeniu austrjackiej siły zbrojnej, ale tylko o zarządzeniach tymczasowych, które nie mogą być żadnym precedensem na przyszłość. Dotychczasowe postanowienia mają obowiązywać jeden rok. Tak po stronie austrjackiej, jak i zagranicznej zgodnie stwierdza się, że Austrja nigdy nie miała takiej liczby wojska, na jakie zezwalał traktat pokojowy, tak, że powiększenie siły zbrojnej o 10.000 ludzi jest tylko uzupełnieniem normalnego stanu.

W związku z ostatniemi wypadkami na terenie międzynarodowym Austrja bezsprzecznie odnosi wielki sukces polityczny. Przyczynił się do tego fakt, że Austrja w odróżnieniu od innych państw, które domagają się równouprawnienia w zbrojeniach, nie występywała, ani nie występuje z terytorjalnemi aspiracjami. Ten właśnie fakt uznawany jest przez mocarstwa i dlatego też rokowania Wiednia z zainteresowanemi państwami skończyć się mogły powodzeniem. Dlatego też po stronie francuskiej, podkreśla się, że prawo, jakie przyznaje się Austrji, nie może być żadnym precedensem dla państw innych; mocarstwa brały w tym wypadku pod uwagę sytuację, w jakiej w tej chwili Austrja się znajduje.

Kiedy rozważano sprawę powiększenia austrjackiej siły zbrojnej wyłonił się problem, który w Austrji rozpatrywany był już wcześniej, mianowicie, czy Heimwehra winna być wcielona, przynajmniej częściowo, do armji austrjackiej, jak to stało się w Niemczech z oddziałami S. A. i S. S. Myśl ta wkrótce jednak została porzucona. Austrja postanowiła utworzyć milicję z półrocznem obowiązkiem służby wojskowej. Takie rozwiązanie rzeczy jest dla Austrji łatwiejsze do przyjęcia, zwłaszcza dla socjalnych demokratów, którzy stanowczo zaprotestowaliby przeciwko wcieleniu Heimwehry do armji.

Austrjackie koła polityczne obiecują sobie od rozszerzenia siły zbrojnej nietylko lepszego bezpieczeństwa dla swego państwa, ale także znacznych korzyści wewnętrzno-politycznych.

Utworzenie milicji jest pierwszym krokiem w kierunku zaprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej. To Austrja mogłaby osiągnąć dopiero wtedy, gdyby rocznie mogła wyćwiczyć 30.000 rekruta. To narazie jest niemożliwe i dlatego nie będzie się odbywał pobór rekrutów. Liczy się przedewszystkiem na dobrowolne zgłoszenia i władze badać będą przeszłość i przekonania polityczne każdego zgłaszającego się do szeregów. Ulgi udzielone Austrji mają dla niej i gospodarczo-społeczne znaczenie, bowiem podczas tegorocznej zimy 10.000 młodych ludzi będzie miało zapewnioną egzystencję. Wreszcie wskazać należy na moralne znaczenie całej akcji. Miarodajne czynniki austrjackie już obecnie podkreślają, że zamierzają poddać ochotników nietylko wojskowo-technicznemu wyszkoleniu; ochotnicy, jednocześnie wychowywani mają być pod względem moralnym na wzór milicji szwajcarskiej. Rząd austrjacki jest przeświadczony, że dzięki owemu systemowi wojskowemu można będzie rozszerzyć i wzmocnić przywiązanie do Austrji i wzbudzić wśród ochotników poczucie obowiązku wobec ojczyzny.

J. Sz.

Spadkobierca Nietzschego.

Gdy ostatniemi dniami dowiedziałem się z „Głosu Narodu“ że hitlerowcy zakazują wszelkiego pozdrawiania się mającego charakter miłości bliźniego jak np. „Dzień dobry“, natomiast każą się pozdrawiać tylko „Heil Hitler“ — wywnioskowałem, że hitleryzm, głoszący wypuszczenie w duszy Niemca wszelkiego altruizmu chrześcijańskiego, a w miejsce jego zalecający twardość serca, ubóstwienie niemczyzny i bezwzględnie egoistyczny hypernacjonalizm niemiecki — wyrósł z pogańskiej etyki, jaką głosili już pogańscy stoicy, gardzący wszelkiem współczuciem, a w których ślady poszli potem filozofowie niemieccy, jak Schopenhauer i inni nowo-buddyjscy jego naśladowcy wśród których taki np. Nietzsche wypisał następującą maksymę moralną: „Zginąć powinni słabi i bezradni i to pierwszy nakaz naszej (niemieckiej) miłości bliźniego. Jakiż gorszy może być występek niż czynne współczucie dla słabszego, niż samo chrześcijaństwo?“.

X. Dr. J. K.

Na ziemiach Rzeczplitej

Prof. Stefko tymczasowym rektorem Un. Jana Kazimierza.

Przed paru dniami Uniw. Jana Kazimierza otrzymał telegraficzne zarządzenie z Min. Oświaty, by z dniem 1 września władze uniwersyteckie, wybrane na podstawie nowej ustawy objęły urzędowanie.

Jak wiadomo, nowowybrany rektor prof. H. Halban ciężko zaniemógł, wskutek czego nie mógł objąć urzędowania. Wybrany prorektorem ks. prof. Gerstman nie uzyskał zatwierdzenia ministra. Władzę na uniwersytecie sprawowali wobec tego, według dawnego systemu, ostatni rektorzy ks. prof. Gerstman i prof. Krzemieniecki.

Tymczasem jednak w piątek kurjer Ministerstwa przywiózł pismo, powierzające funkcje rektora na czas do objęcia urzędowania przez rektora Halbana lub wyboru i zatwierdzenia prorektora prof. Kamilowi Stefce, znanemu sanatorowi. Prof. Stefko w czasie ostatnich wyborów rektora otrzymał za sobą dwa głosy.

W Mławie dzieci wciągane do nierządu

Niesłychane stosunki moralne ujawniono w Mławie. Pewien nauczyciel, przybyły do Mławy na kurs wakacyjny, przyprowadził na policję 12-letnią żebraczkę i zażądał zaprotokołowania, że dziecko to mu zaproponowało swe usługi jako prostytutka. Z zeznań zatrzymanej dziewczynki policja dowiedziała się, że temu ohydnemu procederowi oddaje się jeszcze 7 innych dziewczynek z Mławy, w wieku od lat 9 ciu do 13-tu. Badane dzieci chętnie i bez nacisku policji opowiadały, kto i jak zabawiał się z niemi. Bezwstydna szczerość niektórych zeznań raziła nawet uszy policjantów.

W czasie badań dziewczynki wskazały 30-tu mężczyzn z Mławy, którzy korzystali z ich usług.

Morderca z Mościsk przyznał się do winy.

W związku z zamordowaniem w Mościskach handlarki Schlafowej i jej córki aresztowano przed paroma dniami murarza Zycha, jako podejrzanego o dokonanie mordu. Początkowo wypierał się on winy, jednak przyciśnięty do muru w czasie śledztwa załamał się psychicznie i przyznał się do winy. Morderstwo miał on zdawna uplanowane i upatrzył, gdzie Schlafowa chowa pieniądze. Krytycznego wieczoru Zych przyszedł do Schlafowej pod pozorem, czy naprawiona ściana wyschła. Schlafowa pokazywała mu ścianę z lampą w ręku. Zych uderzeniem łomu żelaznego powalił ją na ziemię. Gdy weszła córka Schlafowej zbrodniarz uderzył i ją łomem w głowę. Tymczasem Schlafowa podniosła się z omdlenia i poczęła uciekać. Zych pobiegł za nią, powalił i dobił ją ciosami obcasów, poczem obrabował mieszkanie.

KS. PRYMAS HLOND OCHRZCIŁ SYNA GENERAŁOSTWA SOSNKOWSKICH. Z Poznania donoszą, że ks. prymas kardynał Hlond dokonał w asyście ks. dziek. Chudzińskiego chrztu syna generałostwa Sosnkowskich w nowopoświęconej kaplicy pałacowej w Bukowcu.

S. M. P. BIERZE UDZIAŁ W ŚWIĘCIE DOŻYNEK W SPALE. W dniu 3 września br. odbędą się ogólno-polskie dożynki u Pana Prezydenta Rzpltej w Spale. W dożynkach tych wezmą udział także S. M. P., jako najliczniejsza organizacja młodzieży pozaszkolnej, przodująca od sześciu lat w konkursach rolniczych. Zgłoszeń jest przeszło 4.000. Młodzież z S. M. P. przyjedzie do Spały, by swój dorobek wraz z wieńcami dożynkowemi złożyć Panu Prezydentowi Rzpltej. (KAP).

ZA SZPIEGOSTWO. Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał 1 bm. przy drzwiach zamkniętych sprawę przeciwko Adamowi Radziochowi i Antoniemu Szusterowi z Kamieńska, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa. — W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok, na podstawie którego Adam Radzioch skazany został na 10 lat więzienia i utratę praw obywatelskich. Szustera sąd uwolnił.

WIELOLETNIE WIĘZIENIE DLA FAŁSZERZY 20 ZŁ. Głośna swego czasu sprawa fałszowania banknotów 20-złotowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska znalazła swój epilog w Sądzie okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób z Władysławem Sikorą na czele. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Sikorę na 5 lat więzienia, 5 zaś innych na kary od jednego roku do 4 lat więzienia. Dwóch oskarżonych uniewinniono.

O walkę z bandytyzmem.

Podaliśmy wczoraj wiadomość o napadzie bandyckim na plebanję w Ryczowie (ad Zator), postrzeleniu śp. ks. admin. Maika i jego zgonie. Tragizm tego wypadku tem jest większy, że ks. Maik przybył do Ryczowa w charakterze administratora parafji dopiero przed 2 miesiącami i odrazu pozyskał serca parafjan.

Bandyckie napady rabunkowe w tej okolicy, niestety, stały się zwyczajem. Przed paroma laty grasowały tu zorganizowane bandy złodziei i morderców. Zginął wówczas zamordowany śp. ks. Janas, proboszcz w sąsiadujących z Ryczowem Palczowicach. W ostatnich zaś miesiącach dokonano napadów na plebanje w Witanowicach (dwukrotnie), w Bachowicach, w Zakrzowie i Harbutowicach koło Kalwarji Zebrzydowskiej. Ponadto ofiarą band padają dwory i zamożniejsi włościanie.

Wyrażamy przekonanie, że, jeśli już nie co innego, to fakt zamordowania dwóch księży w krótkim okresie czasu i w jednej okolicy przez bandytów skłoni policję do energicznych wystąpień.

Wyrok sowiecki rozplakatowany w Polsce

WYROK PRZESŁAŁ SĄD SOWIECKI DO URZĘDU GMINNEGO W POW. KOBRYŃSKIM.

We wszystkich gminach wojew. poleskiego rozwieszono niezwykły dokument. Dokumentem tym mianowicie jest wyrok sowieckiego sądu ludowego nawlińskiego rejonu z dnia 28 maja b. r. w sprawie Jana Lewczuka, pochodzącego z Polski, z gminy siechnowskiej w powiecie kobryńskim.

Wyrok ten stwierdza, iż „podsądny poszukując pracy był przyjęty do niej w sowchozie „Ałaszanka“. Będąc głodnym, oskarżony wziął dla siebie około 20 sztuk kartofli, które zamierzał ugotować i zjeść. Gdy to zostało ujawnione, podsądny ukrył się do lasu, skąd wychodził do kołchozmych burt i brał dla siebie kartofle, które w lesie piekł i jadł. Podsądny został ujęty i przekazany milicji. Popełnił on przestępstwo, przewidziane w art. 162 p. g. uk. Przestępstwo zostało mu udowodnione, wobec czego sąd orzekł:

obywatela Lewczuka Jana, s. Wasyla w myśl art. 162 p. g. uk. skazać na przymusowe roboty na przeciąg 6-ciu miesięcy i z aresztu zwolnić z zaliczeniem tymczasowego zaaresztowania od dnia 5. 5. 33 r. do dnia sądu. Wyrok nieostateczny i może być zaskarżony do sądu obwodowego w terminie 5 dni.

Następują podpisy.

Według praw sowieckich wyrok sądowy winien być wywieszony przez dwa tygodnie w miejscowości, gdzie skazany urodził się. Sowiet w Nawlinie, nie bacząc, że rodzinna wieś Lewczuka leży po stronie polskiej, wysłał odpis wyroku do gminy siechnowskiej w pow. kobryńskim, celem ogłoszenia.

Urząd wojewódzki, otrzymawszy od gminy w Siechnowie ten osobliwy dokument, polecił go sfotografować, przetłumaczyć na język polski i odbitki wywiesić we wszystkich gminach i wsiach województwa dla celów propagandowych.

Obłędny czyn zlicytowanego kupca.

W Kole rozegrał się straszny dramat, spowodowany przez zlicytowanego kupca zbożowego. Na przedmieściu tego miasta mieszkał handlarz zboża niejaki Adolf Jenecke, zalegający oddawna z opłatami skarbowemi i podatkami samorządowemi, w związku z czem wyznaczono mu na 28 ub. m. licytację.

Na licytację wystawiono 30 Korcy pszenicy, przyczem grupa licytantów podała, że Jenecke przechował część zboża u niejakiego Kotkowskiego.

Po licytacji, Jenecke, uzbrojony w rewolwer, udał się za licytantami i począł strzelać do nich z rewolweru. Kotkowski, u którego przechowywał on zboże, padł trupem na miejscu. Na odgłos strzałów nadbiegł syn Kotkowskiego, Antoni, i rzucił się na strzelającego, aby go rozbroić. W czasie szamotania się padły dwa strzały, a Antoni Kotkowski usunął się na ziemię, ciężko ranny. W tym momencie nadbiegli dwaj kupcy zbożowi, Schon i Jarecki, którzy brali udział w licytacji. Jenecke począł do nich również strzelać i zranił obu ciężko.

Na widok kilku ciał leżących na ziemi, Jenecke oprzytomniał, a rozeznając co uczynił, strzelił do siebie i po kilku minutach skonał.

Z całego świata.

Sowiecki radjo ogłosi nazwiska właściwych podpalaczy Reichstagu.

Paryskie pismo „Le Rempart“ donosi: Radjo moskiewskie zapowiada, że w dniu rozpoczęcia w Lipsku procesu o podpalenie Reichstagu, t. j. 21 września, rozgłośnia moskiewska poda do wiadomości całego świata nazwiska i adresy hitlerowców, którzy wzięli bezpośredni udział w podpaleniu.

Pozatem zarząd rozgłośni moskiewskiej ogłasza, że podczas trwania rozprawy będą codzień nadawane dokładne sprawozdania z jej przebiegu, poczem najwybitniejsi prawnicy rosyjscy zbijać będą argumenty prokuratora i sędziów niemieckich. (M.)

Wykradzionego Hofera przywiozą do Norymbergi.

Prasa berlińska donosi, że wydalony z Austrji inspektor kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej Habicht udaje się samolotem do Borau, aby przywieźć na zjazd partji do Norymbergi wykradzionego z więzienia w Insbrucku przywódcę narodowo-socjal. w Tyrolu Hofera. Równocześnie dzienniki donoszą z Rzymu, że władze włoskie nie spełnią prawdopodobnie żądań austrjackich w sprawie wydania Hofera, skoro tylko ustalone zostanie, że znajdował się on w więzieniu za przestępstwa natury politycznej. W związku z tem „Deutsche Allg. Ztg.“ przypuszcza, że Hofer będzie w niedzielę obecny na wielkim przemarszu hitlerowskich formacyj w Norymberdze.

Kłusownik Eckert mordercą prof. Lessinga?

Śledztwo w sprawie zabójstwa prof. Lessinga kieruje coraz bardziej poszlaki przeciwko osobie niejakiego Eckerta, znanego jako zawodowego kłusownika. W mieszkaniu Eckerta znaleziono kartę z nazwiskiem i adresem prof. Lessinga. Jak zeznało kilku świadków, Eckerta widywano ostatnio w towarzystwie Niemców przybyłych z Rzeszy. Policja przeprowadziła szereg rewizyj w mieszkaniach członków niemieckiego stronnictwa narodowego w Marjańskich Łaźnach. Żona prof. Lessinga chcąc wypełnić wolę zmarłego, który chciał, by pochowano go w Palestynie, zwróciła się w tej sprawie do kongresu sjonistycznego.

BYŁY PREMJER CHIN KAPŁANEM KATOLICKIM. Nowomianowany Wikarjusz Apostolski w Shunking (Chiny), przebywający obecnie w Belgji, udzielił w kościele przy opactwie św. Andrzeja w Lophem-les-Bruges święceń kapłańskich większej ilości alumnów. Między innymi otrzymał święcenia kapłańskie były prezes ministrów w Pekinie, Lu-Tseng-Tsian, który kilka lat temu wywołał wielkie poruszenie w Chinach, porzucając karjerę i świat i wstępując do zakonu OO. Benedyktynów. (KAP).

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

ZGINĄŁ ZNAKOMITY LOTNIK WŁOSKI. Znakomity lotnik włoski markiz de Pinedo zginął wczoraj w sobotę śmiercią lotnika. Markiz Pinedo wystartował rano do lotu do Bagdadu celem pobicia rekordu Rossiego i Codosa. Gdy samolot oderwał się od ziemi, stracił nagle równowagę i uderzył o nasyp, poczem stanął w płomieniach. Pinedo poniósł śmierć na miejscu.

SOWIECKIE LOTY DO STRATOSFERY. Niezależnie od lotu uczonych sowieckich do stratosfery, w najbliższych dniach startuje z Moskwy specjalnie przygotowany do lotu w stratosferę statek wojskowy „ZSRR“, komplet nie już gotowy. Załogę będzie stanowiło kilku lotników pod dowództwem znanego pilota Prokofiewa.

CYKLON NA KUBIE SZERZY SPUSTOSZENIE. Cyklon, który 1 b. m. nawiedził Kubę wyrządził olbrzymie spustoszenie. W mieście Santa Clara jest 6 zabitych i 16 rannych. W Hawanie straty są olbrzymie. Korzystając z zamieszania i paniki, jaka ogarnęła ludność, złodzieje w wielu miejscach miasta rozpoczęli rabować domy, opuszczone przez mieszkańców. Jedna z głównych artery) Hawany znajduje się pod wodą. Słupy telegraficzne zostały poprzewracane przez wicher. Komunikacja z wyspą uległa przerwie.

Religijność członków eskadry gen. Balbo

W obrazie bohaterskiego wysiłku eskadry atlantyckiej generała Balbo, obrazie, który z taką dokładnością odtworzony został w doniesieniach telegraficznych agencyj całego świata, brak jednego rysu, zasługującego ze wszech miar na podkreślenie. Rysem tym jest szczera, prosta religijność uczestników przelotu, którzy nigdzie nie kryli się z tem, że są wierzącymi katolikami. Na bankiecie, który wydała na ich cześć rada miejska Chicago i w którym wzięło udział 5000 osób, wszyscy lotnicy włoscy odmówili modlitwę przed posiłkiem.

Gdy gen. Balbo wraz ze swymi towarzyszami przybył na uroczyste nabożeństwo dziękczynne do katedry katolickiej w Chicago, zwrócono mu uwagę, że zarezerwowano dla nich honorowe miejsca w prezbiterjum. Dowódca eskadry podziękował i odpowiedział: „Przyszliśmy tu nie na paradę, lecz żeby się pomodlić i podziękować Bogu; wolimy pozostać w nawie“. Podczas „Sanctus“ Balbo zakomenderował: Na kolana! i on oraz wszyscy jego oficerowie oraz żołnierze klęczeli aż do Komunji św., pokazując Amerykanom, że wiedzą, czem jest Msza św. To zachowanie się Włochów wywarło na katolikach i niekatolikach głębokie wrażenie. Dowodów tego prostego, naturalnego manifestowania uczuć i przekonań katolickich przez eskadrę generała Balbo było bardzo wiele: jednały jej one powszechną sympatję i życzliwość. (KAP).

Ś. † p.

Stanisław Brzostyński

Sodalis Marianus,
em. długoletni kierownik szkół powsz. w Skawinie i Krakowie,

przeżywszy lat 76 zmarł w Skawinie dnia 1 września br., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami.

W nieutulonym bólu pogrążone żona, dzieci, zięciowie i wnuki zapraszają Wszystkich Krewnych Przyjaciół i Znajomych na obrzęd przedpogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 4 września br. o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej w Podgórzu na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne
zostania odprawione: w Skawinie dnia 4 września br. o godz. 8 rano — zaś w Krakowie-Podgórzu w kościele parafjalnym dnia 5-go września 1933 r. o godzinie 8 rano.

Teatr w Zakopanem.

Poza produkcjami artystów przyjezdnych występują w Zakopanem miejscowe zespoły amatorskie, które mnożą się przy różnych okolicznościach a potem milkną, nie dążąc nawet do skupienia swych sił we wspólnej pracy. I tak, niezależnie od „Zespołu Miłośników Sceny“, który odegrał w zimie trzykrotnie satyrę J. Roguskiej-Cybulskiej pt.: „Ja już nie mogę!“, inny zespół powstały przy Zw. Pracy Ob. Kobiet spróbował samodzielności, wystawiając przy bardzo słabem zainteresowaniu niezłą sztukę p. Mossakowskiego p. t. „Kryzysowa Miłość“. Prócz wyżej wymienionych zespołów oraz grupy T-wa Sokół, która w szczelnie zapełnionej sali kinowej odegrała „Kościuszkę pod Racławicami“ Anczyca, powstał ostatnio pod protektoratem T-wa Tatrz. oraz Zakop. Zespołu Plastyków „Orkanowy Teatr Regionalny“ i odegrał dwie sztuki p. Roj-Rytardowej i p. Rytarda p. t. „Podhale tańcuje“ i „Karczma“. Obie sztuki dały nam na tle dekoracyj p. Malickiego, szereg wdzięcznych obrazków, żywcem wziętych z życia góralskiego, pełnych śpiewu i tańca, miłych dla oka tych co rozkochani są w zakopiańskości i góralszczyźnie. Przyjęte przez ogół nader przychylnie, jako zaczątek teatralnej sztuki podhalańskiej, wskazały nam, że na tej malowniczej kanwie można rozwinąć zajmujące i oryginalne tematy, dla teatru jeszcze nie wyzyskane. Odrębnością tych przedstawień była gra prawdziwych górali, a choć jej tempo i dykcja pozostawiały dużo do życzenia, miała jednak tę wartość, że ich pięknie ujęta przez autorkę praca, była prawdziwa, w akcencie szczera, nie zaś fabrykowana przez „ceprów“.

Najgłośniejszą atrakcją sezonu była „Opera Górska“, urządzana już III rok z rzędu z inicjatywy p majora kapelmistrza J. Schreyera i p. Strigla, staraniem zarządu uzdrowiska, a dzięki finansowemu poparciu Wydziału Kultury przy Min. W. R. i O. P., dając na wolnem powietrzu na stadjonie widowiska operowe i baletowe. A więc: „Halka“ i „Straszny Dwór“ Moniuszki; oraz balety: „Na kwaterze“ Moniuszki, „Wesele w Ojcowie“ Kurpińskiego i „Szopinjana“, ten niezbyt udatny pod względem choreograficznym zlepek utworów tanecznych Chopina. Udział solistów: pp. Lipowskiej, Hupertowej, Gołębiowskiego, Maja i innych; dyrekcja muzyczna m. J Schreyera, orkiestra wojskowa, chór męski krakowski, balet opery warszawskiej pod dyr. p. Zajlicha. — razem przeszło 100 osób biorących udział na szerokiej przestrzeni, ujętej w ramy trzech grup plastycznych dekoracyj projektu pp. Różańskiego i Paciorka — wszystko to złożyło się na całość frapującego widowiska, które przyciągało niebywałe jak na Zakopane tłumy widzów ze wszystkich środowisk. Dość wymienić, że na I-em przedstawieniu „Halki“ było przeszło półtora tysiąca osób. Zmienny jednak klimat zakopiański złośliwie ustosunkował się do tej imprezy, zamieniając nagle na ten czas właśnie błogosławiony okres upałów na dokuczliwe zimno, co obrzydziło całą rozrywkę otulonym w pledy i futra widzom.

I tak trzeci już rok z rzędu aura górska stara się nas przekonać, że lepiej byłoby dla Zakopanego wszystkie tego rodzaju wysiłki zużyć na stopniowe przyczynianie się do powstania przy projektowanym „Pałacu Sztuki“ dużej sceny, wolnej od wad wszystkich istniejących scen zakopiańskich, a więc przedewszystkiem z dobrą akustyką, z miejscem na liczną orkiestrę, nie trzęsącą się i dudniącą podczas produkcyj tanecznych, bez sąsiedztwa dancingu i jazz-bandu, przeszkadzającego podczas przedstawień, lub buczącego na korytarzu hotelowym elektrycznego odkurzacza, — aby zjeżdżające tu tak licznie „gwiazdy“ i zespoły muzyczne miały odpowiednie ramy do swych występów o każdej porze roku.

Zakopane, 30. VIII. 1933. **J. Rog. Cyb.**

Dalsze plany aneksyjne Japonji.



Na zdjęciu główna brama Kałganu, ważnego węzła komunikacyjnego Mongolii. W tę stronę kierują się obecnie pożądliwe oczy Japonji, która natrafiła na słaby opór w swych dążeniach zaborczych na terenie Chin.

Na dole po prawej stronie portret japońskiego ministra wojny Araki, propagatora w słowie i piśmie najnowszych haseł ekspansji mocarstwowej Japonji. Hasła te głoszą, że Japonja winna złamać przewagę „białych“ w Azji wschodniej i połączyć wszystkie mongolskie ludy pod sztandarem kraju Wschodzącego Słońca. „Azja dla Azjatów“, woła głośno Araki, właściwe zaś znaczenie tego zawołania, to „Azja dla Japończyków“.

Sport.

Zmiany w rozgrywkach ligowych

Zarząd PZPN poczynił zmiany w terminarzu rozgrywek o mistrzostwo ligi w grupie dolnej, a mianowicie: mecz **Podgórze—Warszawianka** zamiast 1 listopada odbędzie się 1 października. Mecz **Podgórze — 22 pp.** z 5 listopada przesunięto na 10 września, a spotkanie Warta—Warszawianka 1 października.

Pierwszy dzień biegu kolarskiego dokoła Polski.

W piątek, rozpoczął się dziesięciodniowy bieg kolarski „dokoła Polski“, organizowany po raz trzeci.

W pierwszym etapie Warszawa—Toruń 213 km. zwyciężył **Wasilewski** (Świt — Warszawa) w czasie 8 godz. 47 min. 12 sek. Za nim Zieliński (Orkan Warszawa) — w tym samym czasie, o dwie długości roweru za pierwszym. Dalsze miejsca zajęli: 3) Olecki (Warszawa) 8:53.42 sek., 4) Korsak-Zaleski (WTC), 5) Radke (Świt Warszawa), 6) Lipiński (Skoda Warszawa) — wszyscy w tym samym czasie, co Olecki.

Wisła — Cracovia

Spotkanie o mistrzostwo ligi rozegrane zostanie dzisiaj w niedzielę na boisku Cracovii. Początek o godz. 4 pop. Zawodami, w których obie drużyny dadzą maksimum wysiłku ze względu na sytuację tabeli, kierować będzie p. Wardeszkiewicz.

HEBDA zdobył mistrzostwo Krynicy odnosząc w finale zwycięstwo nad Wittmanem 7:5, 3:6, 6:1.

MITUSIŃSKI z Podgórza za nieodpowiednie zachowanie się na meczu Podgórze—Warszawianka ukarany został dwutygodniową dyskwalifikacją.

Pieśni poległych.

wybrał Kazimierz Tułacz-Wiśniewski, wydał Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy w Warszawie 1933 (Str. 261).

Antologja oryginalna — wybór z tworów i utworów literackich dwudziestu autorów, których złączyła poprzez wieki krew przelana w imię jednego ideału — Ojczyzny. Mieczem i piórem jej oni służyli i dla niej ofiarną śmiercią pomarli. Poczet ich zaczyna hetman Żółkiewski, zamyka zaś tę liczbę młodziuchny Zagórowski. Księga to pamięć i dyplom uznania, a zarazem dokument wdzięczności od tych, co wolnością żyją, dla tych, co o wolność walczyli, to wiązanka kwiatów na żołnierskie mogiły rzucona.

Dwadzieścia życiorysów dopełnionych podobiznami rycerzy i rycerzyków oraz wyjętemi z ich twórczości myślami i strofami. Cecorski bohater nie stworzył pieśni, ale że z wielkiemi czynami złączył i wielkie dzieło pamiętnikarskie, słusznie przewodzi hufcowi poległych pisarzy. Blisko dwa wieki dzielą go od Jakóba **Jasińskiego** (1759—1794), który na okopach Pragi poległ, ale tu idą tuż po sobie. Przypomina wydawca, jak Jasiński wierszami „Do Narodu“ wołał:

Narodzie! Czas nie ufać w żadne zaręczenia.
W Tobie samym jest zakład zguby lub zbawienia.
Gdy lud rzekł: Chcę być wolnym — zawsze wolnym został.

Aktualny dzisiaj powtórzono ten wiersz jego „Do Stefana Batorego“. Jenerał z praskich szańców był również figlarnym poetą i trafnie też powtórzony został wierszyk jego o Jasiu i Zosi, której się chciało jagódek. Często tę piosnkę słyszymy, ale mało kto wie, kto był jej autorem.

Trzeci w rzędzie poległych pieśniarzy czyli żołnierzy-poetów Cyprjan **Godelski** pod Raszynem poległy (1809). Z myśli jego na czoło wydawca wysunął wciąż żywe zdanie:

Prawo być nie może ludzkości uciskiem
Człek, choć możnych ofiarą stał się lub igrzyskiem,
Chociaż mu gwałt, niestety, żyć nie da swobodnie,
Ma prawo się przynajmniej oburzyć na zbrodnie.

Tuż młodszy odeń Andrzej **Brodziński** ciągnie też z Napoleonem, ale o trzy lata później, w tornistrze żołnierskim chowa zbiorek swych wierszy, a gdy w przeprawie przez Berezynę zginął, ręka bratnia pamiętała i „zabawki“ młodsze ze starszemi złączyła. Kolega jego i przyjaciel Wincenty **Reklewski** w spalonej Moskwie życie zakończył w lazarecie wojennym.

Za Napoleonidami posuwają się powstańcy: Krakowianin Józef **Łapsiński** pod Grochowem poległy, mistrz w sonecie, Rejnold **Suchodolski**, co „oburącz karabinową maczugą tyle przynajmniej natłukł Moskali, ile poniósł ran“, popularnych piosenek „Dalej bracia do bułata“; „Patrz Kościuszko na nas z nieba“ autor, Maurycy **Gosławski** w więzieniu stanisławowskiem zmarły na tyfus, wojował w listopadowych szeregach i uczestniczył w Zaliwskiego wyprawie, z dziejami Krakowa związany Edward **Dembowski** (zginął w Podgórzu w lutym 1846 podczas zajmowania Krakowa przez Austrjaków). Coraz bliżej ku światowej wojnie. Styczniową dolę reprezentuje Mieczysław **Romanowski**, wołający:

„Orły, sokoły! — Dajcie mi skrzydła!
Gruz i popioły — Ziemia mi zbrzydła...

Orły, sokoły zostawiły ciało jego na pobojowisku, a duszę uniosły na skrzydłach między gwiazdy i przed Stwórcę.

W świtanie wolności kładą swe głosy na ziemi narodów krwią skropionej poeci: Jerzy **Żuławski**, „co z legjonami przemierzył świat, szukając drogi przez krew i blizny do naszej wolnej Ojczyzny“, Stanisław **Długosz** (Jerzy Jeleńcz), który tak nie chciał ginąć, gdy się dowiedział, że Moskal już z Warszawy wypędzon, lecz ani doby się nie cieszył wyzwoleniem stolicy i poszedł słuchać, „jak w południa skwarze gotują cmentarze .. o purpurze królewskiej i złocie i o skrzydeł niewstrzymanych locie — o przetargu szubrawczym i zysku i o hucznem wielkiem weselisku, tańcowanem na świeżej mogile w krwi męczeńskiej i kurzawy pyle“. A dalej, Jan **Lysek** wołający:

Co się tak w strachu trzęsie głupi liść?
Prawda! Chce go porwać wiatr...
Cicho! ja też miałem dokądś iść,
Dałem słowo...

Poszedł z pod Jabłonkowa, z Cieszyna pod Polską Górę na Wołyniu, by stamtąd wrócić już w trumnie nad Olzę. Pod Górą Polską legł przy nim Włodzimierz **Konieczny**

„jak łódź strzaskana gromem
Wśród burzy, co rwie lądy,
Niebo ogniem pali,
Szydzi, drwi i wali
Odwiecznych ruchów rządy.

Śmierć od zarazy, „krwawy spadek“ wojenny, skosiła młode życie Józefa **Mączki** (w Ekaterynodarze w 1917). On „Drogę Legjonów“ opisał, „Na starą nutę“ śpiewał na postojach i spoczynkach i zyskał imię poety nie jeno w obozie ale i u sędziów i krytyków literackich.

Z kartami antologji wchodzimy na pola orląt lwowskich. W Jaworowie zamordowany przez Rusinów Jerzy **Niementowski** „jakkolwiek był synem ubóstwianej przez siebie matki-Rusinki“, artysta malarz i poeta-marzyciel. Jakby los swój przeczuł w „Liście“ i skończył list słowami:

...dzisiaj dusza smutkiem chora
Włóczy się kędyś w zmarłych liści chrzęście
I żegna smutne, beznadziejne szczęście...

Zbliżamy się do kart ostatnich. Na nich coraz młodsi i młodsi pisarze-wojownicy. Sympatyczne orlę lwowskie żydowskiego pochodzenia Roman **Feldsztein-Felsztyn**, lat miał 18 nieskończone, gdy pod Obroszynem (1919) dosięgła go kula ukraińska, a już

„W dali słyszał ciche granie
Niby liści kołysanie...
Niby skrzydeł szamotanie

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 3: M. B. Pocieszenia.
Poniedziałek 4: św. Rozalji.
Poniedziałek 4: wschód słońca o godz. 5.15, zachód o godz. 18.42.

KSIĄDZ DAVID ODZNACZONY KRZYŻEM LEGJI HONOROWEJ. Ks. dr. Piotr David zastępca profesora na Uniw. Jagiellońskim, znany badacz polskiego średniowiecza i autor cennych prac z tego zakresu, ostatnio członek wszechświatowego kongresu historyków, **został odznaczony krzyżem Legji honorowej.** (KAP.)

SPECJALNE ODZNAKI DLA POLICJANTÓW. Główny komendant Policji Państw. wydał zarządzenie o noszeniu przez funkcjonarjuszy policyjnych znających języki obce specjalnych odznak dla orjentacji publiczności. Pierwsze takie odznaki otrzymają policjanci w Warszawie.

ODDANIE ODCINKA WISŁA — GŁĘBCE DO UŻYTKU KOLEJOWEGO. Dyrekcja Kolei zawiadamia, że od dnia 3 września b. r. przedłuża bieg pociągów pasażerskich na nowo wybudowanym odcinku z Wisły do Głębca i z powrotem według uzupełnionych rozkładów jazdy. W związku z tem, wagon bezpośredniej komunikacji klasy II i III Katowice—Wisła prowadzić się będzie do i ze stacji Głębce.

POCIĄG SZKOLNY CHABÓWKA — ZAKOPANE. Dla udogodnienia przejazdu młodzieży szkolnej z N. Targu i Poronina do Zakopanego, uruchomiła Dyrekcja P. K. P. od dnia 5 września b. r. dodatkowy pociąg szkolny z przewozem podróżnych pomiędzy Chabówką a Zakopanem. Odjazd z Chabówki o **5.37.** Zakopane przyjazd **7.44.**

POBÓR PAŃSTWOWEGO PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI i podatku od placów budowlanych przechodzi z dniem 1 września br. z Magistratu m. Krakowa do poszczególnych Urzędów Skarbowych; zatem wszelkie kwoty z powyższego tytułu należy wpłacać wprost w odnośnych Kasach skarbowych.

OŚWIETLENIE UL. PODGÓRSKIEJ. Elektrownia krakowska dała nowe oświetlenie na ul. Podgórskiej na przestrzeni od III Mostu do IV Mostu im. marsz. Piłsudskiego 22 lampami a 300 Watt oraz na plantach na przestrzeni między ul. Szpitalną a ul. Sławkowską 12 lampami a 300 Watt.

NIEWIDOMY STARZEC WPADŁ DO DOŁU. Wczoraj na ul Dietlowskiej zdarzył się straszny wypadek: 67-letni G. Horowitz, niewidomy, wpadł w dół, wykopany przez robotników, celem naprawy rury gazowej. Staruszek doznał złamania lewej nogi, oraz ran na głowie.

CHŁOPIEC CHCIAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO. Na stację Pogotowia przywiózł pewien szofer 14-letniego chłopca, który rzucił się pod jego samochód w celach samobójczych. Zapytany, dlaczego to uczynił, odpowiedział, że jest bezdomny, bezwyznaniowy(!) i bez jakiejkolwiek opieki i że uznał, iż nie warto żyć. Nazywa się Klimberg, imienia nie chciał podać, mówiąc, że nie warto. Koło samochodu złamało mu kość lewego uda. Przewieziono chłopca do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

...i śpiewał przed zgonem:
Błogosławionaś ty o wojno święta,

Co wolność niesiesz narodowi memu!...
Gente Iudaeus natione Polonus.

Wnet po nim legł pod Czetwertynówką (1920) na Ukrainie przemiły druh Bogusław **Srul-Skjöldkrona** dwudziestoletni major sztabu generalnego, poeta obozowy, którego „Armata" i „Dumna panienka" („Przybyli ułani pod okienko...") jeszcze dziś są popularne. Ostatni w antologji są Roman **Eminowicz** Krakowianin zmarły z ran w szpitalu w Zamościu (1920) i Mieczysław **Zagórowski.** Młodziuchny podporucznik poległ w Krakowie w listopadowych zamieszkach od kuli bratobójczej z ręki cywilnej. Eminowicz ocalił dla Polski pociąg pancerny i stację kolejową w Sądowej Wiszni w szalonym świście kul i łomotaniu granatów.

„Los mnie żenie na niedolę" śpiewał sobie, ale świadom był, że „pojął bożą wolę: stos ofiarny — ducha moc". A gdy patrzymy na świeżą rozkwitającą twarz Zagórowskiego, żal serce przejmuje, że tak młode życie tak nieszczęśliwie stworzone, że ta szlachetna dusza literata, który dał już młodzieży w ręce powieść „W puszczy Teksasu", zgaszoną i stłumioną została w momencie gdy serce dla Ojczyzny biło najgoręcej.

Oto, co zawiera w sobie księga „Pieśni poległych", naprawdę jedna z serdecznych książek, dziełko, co na kartach swoich łez krople i krwi plamy zastygłe przy nazwiskach bohaterów zamyka. Szlachetna lektura dla młodych, czułych wspomnień pełna dla starszych.

m.

Ciasnota największą bolączką Muzeum Narodowego

SALE WYSTAWOWE I MAGAZYNY PRZEPEŁNIONE EKSPONATAMI.

Nieodzowną częścią każdego muzeum, jak wiadomo, są składy. W chwili, gdy instytucja muzealna jest magazynów pozbawiona, lub gdy są nieodpowiednie, składami stają się z napływem nowych darów i zakupów **same sale wystawowe.** — Celowy układ zbiorów ginie wtedy zatopiony w fali nowych nabytków, zadania estetyczne i pedagogiczne muzeum pozostają niespełnione, a zwiedzający zdezorjentowani ilością objektów i chaosem opuszczają progi z westchnieniem ulgi.

Inaczej jest, gdy muzeum rozporządza własnym, wzorowo obmyślanym budynkiem. Magazyny wtedy wchłaniają cały nadmiar eksponatów niszczących harmonję i umiar wystawy. Znajdą się tu również objekty, których cała wartość uwidacznia się dopiero przy wystawach specjalnych, a wreszcie zabytki nie budzące zainteresowania w laiku, dla badacza jednak kultury i sztuki mające niemałe znaczenie. W tych składach przedmioty muszą być tak ułożone, aby każdej chwili miał do nich dostęp i konserwator i uczony i ofiarodawca. Tylko w ten sposób całe muzeum może spełniać swe zadanie.

Muzeum Narodowe w Krakowie nie może się z tego zadania wywiązywać tak długo, dopóki nie uzyska nowego gmachu. Sale wystawowe Muzeum są, jak wiadomo, **przepełnione** zabytkami. Niemniej przepełnione są jednak magazyny. Z braku w nich miejsca objekty przechowuje się w **pakach,** a paki z tego samego powodu musi się układać w kilku warstwach, jedne na drugich. Stąd wydobycie jakiegoś przedmiotu wymaga niejednokrotnie wiele wysiłku i czasu. Gdy dodamy do tego, że składy te mieszczą się rozrzucone w pięciu odległych od siebie miejscach miasta, zrozumiemy katastrofalne położenie instytucji. Obrazy w tych składach z braku miejsca ułożone być muszą jak karty księgi, zamiast być przytwierdzone do wysuwalnych ekranów, umożliwiających przegląd obrazów bez ich poruszania. Te dzieła malarstwa stanowią część najbogatszej w Polsce galerji malarstwa polskiego. Całkowite jej wystawienie uzależnione jest w zupełności od budowy nowego gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie, który stanie z pomocą całego społeczeństwa.

NOWY DAR DLA MUZEUM NARODOWEGO.

Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało z zapisu ś. p. Ks. Jana **Jasiaka** z Zakliczyna obraz pędzla Jacka **Malczewskiego** przedstawiający ś. p. Ofiarodawcy.

Składajcie ofiary na fundusz budowy Muzeum Narodowego! Wpłaty można uskuteczniać w P. K. O. na nr. 400.100, oraz w administracji naszego pisma.

3-CH MURARZY SPADŁO Z I PIĘTRA. Onegdaj przy Małym Rynku zawaliło się i spadło rusztowanie na chodnik z 3 murarzami z wysokości pierwszego piętra, z których J. Glanowski, lat. 29, zam. w Chełmie pow. Kraków doznał lekkiego zwichnięcia nogi w kostce, tak, że przewieziony został do szpitala, dwaj inni zaś murarze nie doznali żadnych obrażeń.

ZWŁOKI NIEZNANEGO TOPIELCA. W dniu 29 sierpnia br. około godz. 9-tej wydobyto z Wisły u wylotu ulicy Bernardyńskiej zwłoki nieznanego mężczyzny. Na podstawie mylnych informacyj dwóch osób ustalono, że są to rzekomo zwłoki Szymona Pałki, co okazało się niezgodne z rzeczywistością. Dochodzenia zatem w kierunku ustalenia identyczności zwłok są kontynuowane. Są to zwłoki mężczyzny, lat około 35—40, szczupłej budowy ciała, wzrostu średniego, twarzy pociągłej, brunet, brwi zrośnięte duże, wąs strzyżony na angielsko, na lewej stronie twarzy blizna cięta, zarośnięta, czoło wysokie. Ubranie na zwłokach marynarkowe, koloru popielatego, kratka jaśniejsza, zarzutka letnia z paskiem w dobrym stanie, trzewiki płytkie sznurowane, prawie nowe, koszula kolorowa w kratkę, krawatka kolorowa ciemna. Przy denacie znaleziono notatnik w którym uwidocznione są zamówienia na meble różnego rodzaju, bez podania nazwisk osób zamawiających i ich adresów z czego przypuszczać należałoby, że denat był stolarzem.

MASZYNA URWAŁA 2 PALCE w czasie pracy 21-letniemu robotnikowi z Prokocimia, Janowi Fwadze.

W POCIĄGU OKRADZIONO FRANCUZA. Na przestrzeni Kraków—Dziedzice okradziony został w dniu 1 bm. w pociągu obywatel francuski Dr. medycyny Chabaux Gaston zam. w Belley we Francji. Z zewnętrznej kieszeni marynarki skradziono mu 2 portfele z kwotą 375 koron czeskich, 3500 fr. franc. i bilet z Krakowa do Bremen.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OSTRZEŻENIE. Zdarzają się obecnie bardzo często wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw podają Wam bezwartościowe piwo po tej samej cenie. Zwracajcie baczną uwagę nie dajcie się oszukiwać.

ZEBRANIE KRAK. KOŁA ZRZESZENIA POL. NAUCZYCIELI GEOGRAFJI, pierwsze po wakacjach, odbędzie się we wtorek 5 b. m. o godz. 19-ej w szkole powsz. im. św. Scholastyki przy ul. św. Marka 34.

WYCIECZKA DO MOGIŁY z zwiedzaniem słynnego opactwa OO. Cystersów, z XIII w., drewnianego kościoła paraf. z XV w. oraz prastarej mogiły Wandy, odbędzie się dziś, jako 32 wycieczka nauk. Tow. Mił. Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Udział 1 zł. Zbiórka na dworcu głównym o godz. punkt. 13.30.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Sprawa Moniki" (gośc. wystąpi Zespół Reduty); — wiecz. „Rigoletto" (gośc. wystąpi Ada Sari).

Poniedziałek: „Sprawa Moniki" (gośc. występy Zespołu Reduty).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ostatnia carowa" (w gł. roli Barymorowie).

ŚWIT: „Mój przyjaciel król" (Tom Mix).

APOLLO: „Dr. Moreau" („Wyspa zatraconych dusz").

SZTUKA: Król cyganów (Jose Mojica)

UCIECHA: Emma i jej 5 pupilków.

ATLANTIC: Hotel studentów (reż. Turżańskiego) i Liljanka rozwodzi się (Liljanka Harvey i Nenry Garat).

ADRIA: Baby (Anny Ondra).

PROMIEŃ: „Pod kuratelą" w roli gł. Vlasta Burian.

SŁOŃCE: W tajnej służbie.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 4 do 8 bm. Film pt. Biała księżna; w rolach głównych: Pola Negri, Norman Kerry.

„RIGOLETTO" Z ADĄ SARI. Dzisiaj w niedzielę wieczorem dana będzie melodyjna opera Verdi'ego „Rigoletto" w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji Stef. Romanowskiego, z gościnnym występem naszej znakomitej śpiewaczki Ady Sari, w popisowej partji Gildy. Partję tytułową odtworzy Stefan Romanowski, partję Księcia T. Szymonowicz, w dalszej obsadzie pp.: Mazanek, Bodnicka, Dutkówna, Wiśniewska, Woźniakówna, Mazurek, Kopyciński, Kruszewski, Woźniak.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś w niedzielę nieodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia żyd. operetki p. t. „Śpiewak ulicy" z świetnym Paul Bursteinem. Początek przedst. o godz. 4 po cenach zniżonych oraz o godz. 9 wiecz.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę podczas Mszy św. o godz. 12 p. Jan Soja odegra na skrzypcach utwory religijne. Przy organach p. Stefan Profic.

W KOŚCIELE XX. PIJARÓW w niedzielę 3 bm. o godz. 12-tej chór męski „Symfonja" odśpiewa szereg pieśni religijnych pod kierownictwem p. prof. Czapli.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 12 „Chór Cecyljański" wykona (na rozpoczęcie sezonu śpiewackiego) „Veni Creator" i szereg pieśni religijnych pod kier. p. prof. Nowaka. Przy organach p. prof P. Mastella.

W trzecią niedzielę września przypada w Krakowie u OO. Franciszkanów 25-letni jubileusz Koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Bolesnej. Przed uroczystością odprawiona zostanie uroczysta Nowenna z kazaniami. Cały miesiąc odbywać się będzie (o godz. 6 wieczorem) nabożeństwo do Matki Bożej Bolesnej.

W KOŚCIELE KS. KS. MISJONARZY na Kleparzu w niedzielę dnia 3 bm. w czasie Mszy św. cichej o godz. 9.30 śpiewa chór mieszany Handlowców i Biurowców, pod batutą p. prof. J. Nowaka.

Wpisy na Wyższe Studjum Handlowe

mianowicie na kierunki ogólno-handlowy, handlu towarowego (towaroznawczo-eksportowy), orjentalny, pedagogiczny i gospodarki samorządowej, odbywać się będą od 25 września do 7 października między godz. 9—12 i 16—18-tą. Do wpisu w charakterze studenta (ki) należy przedłożyć świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólno-kształcącej państwowej lub o prawach szkół państwowych, dokument, stwierdzający uregulowanie stosunku do służby wojskowej, wynik badania lekarskiego, oraz trzy fotografje. Inauguracja roku naukowego odbędzie się 5 października, początek zaś wykładów 9 października 1933 r.

Z teatru im. Słowackiego

(Występ zespołu „Reduty").

„Sprawa Moniki" — sztuka w 3 aktach Marji Morozowicz-Szczepkowskiej.

Pani Monika jest doktorką medycyny i kocha swojego męża, Jerzego — kocha ognisko domowe (dlatego trochę sztuczna i niezrozumiała jest dobrowolna separacja z mężem na okres trzech miesięcy) i pragnie za wszelką cenę mieć dzieci. Są w tem jakieś fizjologiczne przeszkody, więc poddaje się operacji. Towarzyszką jej i przyjaciółką jest Anna, która wyśmiewa miłość, małżeństwo i ognisko domowe. Jakoś Monika w czasie choroby dowiaduje się od niejakiej Antosi, służącej, że Jerzy ją zdradził właśnie z ową Antosią — stąd załamanie się psychiczne Moniki i nie tyle dramat, co bierne poddanie się rezonowaniom Anny na temat małżeństwa jako „więzów społecznych", na temat mężczyzn jako negatywnego typu wogóle, a w szczególności na temat owego Jerzego, który — pokazało się w dalszym djalogu — był narzeczonym Anny... „odbiła" go jej nieświadomie właśnie Monika. Jerzy przedstawia się zatem jako zakulisowy, mało ciekawy, banalny typek mężczyzny. Monika w milczeniu ulega prądom łatwej, wygodnej, aspołecznej i amoralnej filozofji Anny i... trywialnym poglądom — służącej Antosi, a sprawa jej jest właściwie sprawą wszystkich trzech „bohaterek" sztuki.

„Sprawa Moniki" jest wybitnie dyskusyjnym utworem, stąd raczej przedstawia się jako djalogowany głośno artykuł, czy nawet rozprawa, a nie dramat. Za wyjątkiem ostatniej sceny II aktu i niektórych momentów w akcie III — wszystko dzieje się gdzieś po za ścianami sceny. To w teatrze nuży. Zwłaszcza, że te dialogi są monotonne w ustawicznej dyskusji książkowej. Nie wprowadza życia na scenę nawet owa służąca Antosia, gdyż jej dramat jest tylko wyrecytowany, a nie pokazany, a za tem nie wygrany. Sztuki kameralne bywają przeważnie oparte na dialogu, ale po za jego żywością i naturalnością musi w nich tkwić akcja narzucająca się oczom widowni — a nie tylko uszom słuchaczy. Takie jest prawo teatru — nawet kameralnego.

W „Sprawie Moniki" występują trzy osoby — same kobiety. Ten mały zespół redutowy grał składnie i swobodnie. Pani Elżbieta Łabuńska, jako Monika, miała dużo wdzięku i miękkości kobiety kochającej, a nieszczęśliwej. Najsilniej, bo z dużą ekspresją zagrała końcową scenę II aktu. Gra pani Zofji Małyniczówny skupiała się jedynie w wyrazie twarzy, a pani Zofja Mysłakowska jako służąca Antosia nie dała nic ponad poprawność. U wszystkich artystek zauważyć się dało sumienne opracowanie szczegółów gry i umiejętne wyzyskiwanie pauz dla potrzebnej pointy myśli. Jest to zasługa p. Z. Modrzewskiej, która sztukę reżyserowała.

Antoni Waśkowski.

Życie gospodarcze.

W obronie wierzycieli Polskiego Banku Przemysłowego.

Ze Stryja piszą nam:

Wszelkie legalne zabiegi Centralnego Komitetu w Stryju u kompetentnych czynników rządowych w obronie wierzycieli Polskiego Banku Przemysłowego nie odniosły skutku. **Nie widać rezultatów przyrzeczeń ministra skarbu, który oświadczył delegacji, iż weźmie w obronę dziesiątki tysięcy nędzarzy, pokrzywdzonych przez lekkomyślną gospodarkę Polskiego Banku Przemysłowego.**

Wobec tego zorganizował się w ostatnich dniach w Krakowie komitet obrony wierzycieli pod przewodnictwem p. Romana Modelskiego. który wszedł w porozumienie z Centr. Kom. Mał. Wschodniej dla podjęcia wspólnej akcji całej Małopolski w obronie tysięcy pokrzywdzonych, pozbawionych mienia przez Polski Bank Przemysłowy. lekkomyślną. karygodną gospodarkę jego dyrektorów. oraz przewlekłą likwidację obecnego samozwańczego Zarządu.

W najbliższych dniach odbędą się zgromadzenia lokalne w poważniejszych miastach, poprzedzające **walny zjazd wierzycieli Polskiego Banku Przem. w Krakowie, celem ustalenia definitywnych wytycznych do podjęcia skutecznej akcji przeciwko rażącej niesprawiedliwości.**

Wierzyciele Polskiego Banku Przemysłowego winni w związku z powyższym zjazdem w Krakowie nadsyłać informacje. życzenia. wnioski i t. d. w sprawie zajęcia stanowiska wobec niewyjaśnionej sytuacji Polskiego Banku Przemysłowego. do **„Tymczasowego Komitetu Obrony Praw Wierzycieli P. B. P.“ na ręce p. Romana Modelskiego — Kraków, ul. Piotra Michałowskiego L. 11 m. 3.**

Przed wystawą piekarską w Warszawie.

Przygotowania do pierwszej wystawy piekarskiej w Warszawie, która odbędzie się w czasie od 23 września do 1 października br., są już w pełnym toku.

Z całej Polski napływają zgłoszenia piekarń. drożdżowni, młynów i t. d. Na wystawie demonstrowane będą wszelkie rodzaje pieców piekarskich, jak węglowe. elektryczne i gazowe. Wystawą zainteresowały się również instytucje wojskowe, które zamierzają demonstrować piekarnie polowe.

Wystawa zobrazuje wszelkie rodzaje produkcji pieczywa, oraz pokrewne działy przemysłu. Zapewniony jest również udział Państwowego Zakładu Higjeny.

Wystawy piekarskie odbywają się w roku bieżącym w szeregu miast Europy. W maju podobna wystawa odbyła się w Brukseli, w dniu 6 b. m. otwarta zostanie w Paryżu, również w najbliższych dniach odbędzie się tego rodzaju wystawa w Kopenhadze. Na wystawę warszawską spodziewany jest przyjazd przedstawicieli organizacyj piekarskich z zagranicy.

KONIEC STRAJKU BUDOWLANEGO W ŁODZI.

Z polecenia ministerstwa opieki społecznej odbędzie się w inspektoracie pracy w Łodzi ponowna konferencja w sprawie ostatecznego zlikwidowania strajku budowlanego.

Strajk ten jest już zasadniczo zażegnany, jedynie robotnicy na niektórych większych budowach nie podjęli jeszcze pracy.

Praca i płaca w państwie watykańskiem

Ojciec św. zarządził, by w państwie watykańskiem ściśle stosowano dyrektywy, zawarte w encyklikach „Quadragesimo anno“ i „Rerum novarum“. Dotyczy to w pierwszym rzędzie pracy i płacy.

Przed objęciem obowiązków składa każdy pracownik (robotnik) przyrzeczenie sumiennego spełniania obowiązków. Dzień pracy jest siedmiogodzinny, tak, że — wliczając święta i dni wolne — „tydzień roboczy“ liczy przeciętnie 40 godzin pracy. Stosownie do lat służby otrzymują pracownicy państwa papieskiego 20—30 dni urlopu wypoczynkowego. Urzędnicy pobierają płacę miesięczną w wysokości od 1.000 do 1.750 lir. Do tej płacy zasadniczej dolicza się za każde pięciolecie 100 lir. a nadto 30 lir miesięcznie na każde dziecko poniżej 18-tego roku życia.

Dodać należy. że w miarę. jak starczy mieszkań w pałacach papieskich. każdy pracownik otrzymuje nadto mieszkanie w naturze.

Poprawa na rynkach pieniężnych.

Pożyczki podpisane w ciągu 1 minuty.

O poprawie nastrojów na międzynarodowych rynkach pieniężnych świadczy fakt, że wyłożone w Londynie do subskrypcji pożyczki kanadyjska i austrjacka zostały pokryte z nadwyżką w ciągu jednej minuty. Równie łatwo odbyło się ulokowanie tych pożyczek i na innych rynkach. Widać z tego. że wstrzymujący się od dłuższego czasu od lokat kapitał poszukuje zarobku z całą gwałtownością i ocenia obecny moment jako sprzyjający do porzucenia stanu wyczekiwania. **Polska powinna tę konjunkturę wykorzystać.** Tętno naszego życia gospodarczego bije słabo — brak nam bowiem kapitałów, któreby mogły to tętno ożywić.

Zadłużenie rolnictwa przekracza 5 miljardów zł.

500 milj. rocznie tytułem procentów i rat. — Małe wykorzystanie możliwości konwersji. — Urzędy rozjemcze i Bank Akceptacyjny.

Według obliczeń ministerstwa rolnictwa i reform rolnych zadłużenie rolnictwa polskiego **wynosi przeszło 4.6 miljarda złotych**, nie licząc zaległości z tytułu podatków państwowych. samorządowych. ubezpieczeń. oraz świadczeń społecznych. Jeżeli zaś do sumy tej dołączyć i te ostatnie zobowiązania. to otrzymamy przeszło **5 miljardów zł.**

Na powyższą sumę składają się następujące pozycje:

zadłużenie długoterminowe na rynku zorganizowanym wynosi 1.843.3 milj. zł., a obsługa tego zadłużenia sięga 154.9 milj. zł.;

zadłużenie drobnych rolników powstałe przy **nabywaniu ziemi z parcelacji** wynosi **307.9 miljona;**

zadłużenie z tytułu kredytu długoterminowego **prywatnego**, opartego na hipotekach. sięga sumy **700 milj. zł.**, a jego obsługa — 84 milj. rocznie:

zadłużenie **krótkoterminowe** na rynku zorganizowanym wynosi **994.8 milj. zł.**, a obsługa jego — 70 milj. rocznie:

zadłużenie z tytułu kredytu **krótkoterminowego prywatnego** sięga sumy około **800 milj.** zł.. a jego obsługa — około 120 milj. rocznie:

zadłużenie z tytułu kredytu udzielonego przy **scalaniu, meljoracjach,** oraz znoszeniu służebności wynosi **82.4 milj. zł.**

Razem zatem. według przypuszczalnych obliczeń. **całe zadłużenie rolnictwa w chwili obecnej wynosi przeszło 4.638.4 milj. złotych.** czyli. że podana wyżej cyfra 4.6 miljarda zł. bynajmniej przesadzona nie jest. Koszt obsługi **tego zadłużenia wynosi około 500 miljonów zł.** rocznie ponieważ zaś przy zastosowaniu wydanych ostatnio szeregu ustaw i przepisów koszt **ten zmniejszyć się winien o przeszło 200 miljonów zł.**, przeto jest zrozumiałe. jaką doniosłość ma dla rolnictwa umiejętne wyzyskanie wszelkich nadarzających się w tej mierze możliwości. które się przed rolnikiem dzięki tym ustawom otwierają. Jeżeli dodać jeszcze. że w pewnych wypadkach (zwłaszcza przy zadłużeniu krótkoterminowem tak prywatnem, jak na rynku zorganizowanym) możliwe jest nawet **częściowe zmniejszenie samego zadłużenia**, to jasną jest rzeczą. że należyte wykorzystanie przez rolnika sytuacji jest wskazane przedewszystkiem przez dobrze zrozumiany jego interes własny.

Ale właśnie chodzi o to. czy otwierające się możliwości są przez rolników należycie wyzyskane. Pewne dane wskazują. że zrobiono w tej mierze jeszcze bardzo mało. Dość powiedzieć. że np. na parę miljonów gospodarstw małorolnych na dzień 1 lipca br. **wniosków, złożonych do powiatowych urzędów rozjemczych liczono około 75 tys., co wynosi zaledwie 2 procent.** Ilość spraw. wszczętych przez większą własność w wojewódzkich urzędach rozjemczych. w chwili obecnej nie jest znana. jeżeliby wszakże cała akcja miała się odbywać z równą szybkością. jak w odniesieniu do drobnej własności. to **rolnictwo nasze konwersję swego zadłużenia uskuteczniłoby bodaj w przyszłem dopiero pokoleniu.**

Na innym odcinku — konwersji zadłużenia z tytułu kredytu krótkoterminowego na rynku zorganizowanym — dzieje się bodaj nie lepiej. Wszak akcję całą w tej mierze niektórzy rolnicy zrozumieli w ten sposób. że **zjawili się w Banku Akceptacyjnym z podaniami o nowe kredyty!**

Sprawę tę poruszyć należy nie w celu bądź ustalenia zadłużenia wogóle. bądź pouczania kogokolwiek. lecz celem stwierdzenia że uświadomienie i informowanie rolnictwa co do możliwości ulżenia w jego trudnem położeniu obecnem pozostawia bardzo wiele do życzenia. — W chwili obecnej, po paru miesiącach działania szeregu ustaw. są jeszcze rolnicy. i to nietylko drobni. ale i więksi. którzy **formalnie nic nie wiedzą ani o urzędach rozjemczych, ani o Banku Akceptacyjnym, nie mówiąc o możliwościach w zakresie kredytu długoterminowego.**

W chwili obecnej. zamiast dołożyć wszelkich starań. aby możliwie zmniejszyć **zarówno** ciężar długów. jak koszty ich obsługi. rolnik przedewszystkiem myśli o zdobyciu gotówki. Jest to rzeczą wprawdzie całkiem zrozumiałą, że po okresie wręcz głodowym na przednówku rolnik stara się o pieniądze których dawno nie widział. jednak wydaje się słusznem mniemanie. że konwersja zadłużenia jest stokroć ważniejsza. aniżeli zdobycie gotówki na pędzenie bieżących wydatków.

Jest to tem ujemniejszem zjawiskiem. że owo zdobywanie gotówki odbywa się wprost „za wszelką cenę“ bardzo dużym kosztem. mianowicie w jedynie dostępnej dla rolnika drodze — przez sprzedaż zboża. Ponieważ zaś czynią to nie jednostki. **lecz całe prawie bez wyjątku rolnictwo**, przeto nie dziwnego. że skutkiem nadmiernej podaży zboża **ceny musiały spaść do poziomu, o którym nikomu przed półtora miesiącem się nie śniło.**

Spadek produkcji węgla w Anglji.

Raport angielskiego ministra górnictwa za rok 1932 podaje ogólną produkcję węgla w Wielkiej Brytanji w r. 1932 na 208.750.000 tonn. czyli o 5% mniej aniżeli w r. 1931 i o 19% mniej aniżeli w r. 1929. Jest to najniższa produkcja od 31 lat. nie licząc oczywiście lat 1921 i 1926. w których trwał wielki strajk węglowy.

Wywóz węgla brytyjskiego zagranicę wyniósł w 1932 r. 57.150.000 tonn. czyli o 4 i pół miljona tonn mniej. aniżeli w r. 1931.

Cena węgla brytyjskiego i poziom płac górników utrzymały się na dotychczasowym poziomie prawie bez zmian.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT.) **Dewizy:** Belgja 124.75. 125.06. 124.44; Gdańsk 173.80. 174.23. 173.37; Holandja 360. 360.90. 359.10; Londyn 28.20, 28.18, 28.33. 28.03; N. Jork 6.21. 6.25, 6.17; N. Jork telegr. 6.22. 6.26. 6.18; Paryż 35.03, 35.12. 34.94; Praga 26.51, 26.57. 26.45; Szwajcarja 172.70. 173.13. 172.27; Włochy 47. 47.23. 46.77; Berlin pryw. 213.12. Tend. nieco słabsza.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 83¼.

Pożyczki: 3% poż. budowlana 38¼. 4% dolarowa 47. 46¾; 7% stabilizacyjna 51¼. 50.88. L.Z. BGK. bez zmiany.

Dolar pryw. w Warszawie z godz. 12.30 — 6.22½.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 79¼, dillonowska 70. stabilizacyjna 71½, warszawska 45½. śląska 46½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.28¼, Londyn 16.30, N. Jork 3.59½, Belgja 72.15, Włochy 27.21, Hiszpanja 43.20, Holandja 208.35 Berlin 123.35. Wiedeń 72.87, noty 57.60, Sztokholm 84.10. Oslo 82, Kopenhaga 72.80, Praga 15.33, Warszawa 57.85, Białogród 7, Ateny 2.95. Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08, Helsinki 7.20.

Nowe skrzyżowanie żyta i pszenicy.



Professorowi dr. Czermak-Seysenegg-Wien udało się ostatnio wyhodować nowe skrzyżowanie żyta i pszenicy.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, 4 września 1933.

Kraków. (312.8 m.) G.: 11.50 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marj.; 12.05 Płyty gramofonowe: 12.25 Codz. przegl. pras. polsk. i kom. meteor.; 12.35 Płyty; 12.55 Dz. południ. z Warszawy: 13.00 Płyty: 15.25 Kom. gospod. z Warsz.: 15.35 Płyty; 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka; 17.00 Odczyt p. t. „Przyczyny zgody i niezgody między ludźmi“ wygł. dr. T. Frąckowiak, as. U. J.; 17.15 Transmisje z Warsz.: 18.35 Płyty: 19.20 Rozmaitości. komunikaty; 19.35 Program na dz. nast.: 19.40 Transmisje z Warsz.: W przerwie: krak. wiadom. bież.: 22.00 Muzyka tan. z Ciechocinka. 22.25—23.00 Transmisje z Warszawy i Ciechocinka.

Lwów. (308.7 m.) G.: 18.35 Pieśni polskie, włoskie i ukraińskie w wykonaniu artysty opery M. Martiniego.

Warszawa, (1411.8 m. G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna: 7.30 Dz. poranny: 7.35 Chwilka gospodarstwa domowego, 7.55 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Krakowa: 12.05 Transmisja z Ogrodu Bagatela koncertu popul.: 12.25 Codz. Przegląd Pracy Polskiej; 12.33 Kom. meteorol.: 12.35 D. c. koncertu: 12.55 Dz. południowy; 14.55 Kom. Min. Opieki Społecznej; 15.00 Piosenki w wyk. M. Ziołowskiego; 15.05 Wiadom. bież.: 15.10 Kom. Państwowego Inst. Eksport.: 15.15 Utwory w wyk. W. H. Squire'a na wiolonez.; 15.25 Kom. gospod.: 15.35 Piosenki w wyk. Z. Terne: 15.45 Przegląd komunikacyjny; 15.50 Potpouri operetkowe „Zemsta Nietoperza“; 16.00 Transmisja z Ciechocinka koncertu: 17.15 Koncert solistów; 18.15 Odczyt p. t. „Drogi dalszego rozwoju gospodarki komunalnej“ — wygł. minister M. Jaroszyński; 18.35 Muzyka; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dz. nast.: 20.00 „Bajadera“ operetka E. Kalmana; W przerwie 1-ej „Skrzynka pocztowa rolnicza“ omówi inż. W. Tarkowski; w 2-ej Dziennik wiecz.: 22.00 Muzyka tan. z Ciechocinka: 22.25 Wiadom. sport.; 22.35 Wiadom. meteor. dla komun. lotn. i kom. policyjny; 22.40—23.00 D. c. muzyki tan. z Ciechocinka.

Katowice, (408.7 m.) G.: 15.05 Kom. gospodarczy i Urz. cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach; 15.45 Skrzynka poczt. techniczna.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

DOLAR I FUNT.

Londyn 2 września. Dzisiejsze giełdy europejskie stały, jak zwykle w soboty — **pod znakiem braku zainteresowania.** Dolar zdołał się zaledwie utrzymać na kursie dnia wczorajszego, **natomiast funt angielski był lekko zniż**kowy. Dolara notowano w Londynie 4.53, w Zurychu 3.60, w Paryżu 17.72 i w Amsterdamie 1.73.

ZNACZNY SPADEK FUNTA.

Warszawa, 2. 9. (Telef. wł.). Na prywatnym rynku dolar znowu zniżkowy. Płacono do 6.22 zł, przy rozliczeniach międzynarodowych 6.21. Bank Polski płacił 6.15 zł. Funt angielski spadł do nigdy nie notowanego poziomu 28.28 zł.

JEDNAŚCIE KM. WZWYŻ NA BALONJE KULISTYM.

Berlin, 2. 9. (PAT). Z miejscowości Maien w Nadrenji donoszą o wylądowaniu balonu kulistego Bartsch v. Siegford, który we czwartek wystartował z Gelsenkirchen i miał ustanowić nowy rekord, osiągając wysokość 11.000 m.

SOWIECKI LOTNICZY ATTACHE W PARYŻU.

Moskwa, 2. 9. (PAT). **Rząd sowiecki mianował specjalnego attache lotniczego przy ambasadzie sowieckiej we Francji** w osobie dowódcy eskadry Wasylczenko, który już jedzie do Paryża. Stanowisko attache lotniczego przy ambasadzie francuskiej w Moskwie nie zostało dotychczas obsadzone.

OTWARCIE TURYSTYCZNEGO KONKURSU LOTNICZEGO.

Warszawa 2. 9. (PAT). Dziś o godz. 12 na lotnisku mokotowskiem nastąpiło **otwarcie V. krajowego lotniczego konkursu turystycznego.** O godz. 12.35 przybył na lotnisko p. minister komunikacji Butkiewicz w towarzystwie szefa gabinetu p. Rożałowskiego, którego powitali kierownicy zawodów. Następnie p. minister dokonał przeglądu samolotów, biorących udział w konkursach. Jutro próba lądowania w kole oraz lot w obwodzie zamkniętym na przestrzeni 181.2 km., polegający na pięciokrotnem przebyciu przestrzeni Warszawa—Falenty—Piaseczno—Warszawa.

Po zamknięciu kroniki.

Trzej złodzieje... na rewizji.

Wczoraj stanęła przed tutejszym Sądem Okręgowym trójka hultajska, która przez dłuższy czas okradała spokojnych mieszkańców Podgórza i Ludwinowa. Są to: St. **Wiatrak** (lat 27), **Wł. Kiebzak** (lat 21) i **Wł. Przybycień** (lat 23). Wszyscy trzej siedzieli już w więzieniu i ledwo z niego wyszli, odrazu „zabrali się do pracy“. Dnia 24 kwietnia b. r. urządzili pierwszy występ złodziejski u mieszkańca Podgórza J. **Susuła**, któremu skradli biżuterję i garderobę na sumę około **1.800 złotych.** Dnia 12 maja b. r. skradli M. **Waligórze** 300 zł.; w tym samym miesiącu w krótkich odstępach czasu dokonali jeszcze trzech innych kradzieży. Zuchwały był ich występ **w wapiennikach w Ludwinowie,** gdzie gnieżdżą się męty społeczne i nierzadko złodzieje. **Jako agenci policji dokonali oni wśród tamtejszych mieszkańców rewizję, „konfiskując“ przytem rozmaite „skradzione przedmioty“.** Sztuczka ta się udała, lecz trzej rewizorzy niedługo już cieszyli się wolnością.

Wczoraj stanęli oni przed sędzią dr. Zalipskim; rozprawa została jednak odroczona, celem powołania świadka, który uchylał się od zeznań.

Goering czy Hitler po Hindenburgu?

WALKA MIĘDZY PREMJEREM RZESZY A PREMJEREM PRUS O PRYMAT. HITLER ZAMYŚLAŁ O ARESZTOWANIU GOERINGA.

Paryż, 2. 9. (PAT). W związku z nominacją premjera pruskiego Goeringa na generała piechoty „Le Journal“ zaznacza, że od dłuższego **czasu toczy się walka między premjerem Goeringiem a kanclerzem Hitlerem.** Wzrastająca popularność Goeringa **zaczyna być niebezpieczna dla Hitlera i z tego powodu niejednokrotnie po rozkazach Goeringa następowały sprzeczne z niemi rozporządzenia Hitlera.**

Najbardziej charakterystycznym epizodem tej walki był fakt, że **Hitler nie chciał ratyfikować zarządzeń represyjnych, które zainicjował Goering po buncie Sylda. Obecnie stosunki między Goeringiem a Hitlerem uległy podobno jeszcze dalszemu pogorszeniu, tak, że 3 tygodnie temu Hitler poważnie myślał o aresztowaniu Goeringa.** Premjer pruski jako zasłużony oficer cieszy się poparciem otoczenia prezydenta Hindenburga, a obecna jego nominacja na generała świadczy, że posiada on sympatje w Reichswehrze. Sprzyjają mu również junkrzy pruscy a zamiar małżeństwa z panną Thyssen, córką znanego przemysłowca Zagłębia Ruhry, **zapewni Goeringowi poparcie sfer przemysłowych.** W tych warunkach, zdaniem dziennika, Goering ma wszelkie dane, by kiedyś z powodzeniem rozpocząć walkę z kanclerzem Hitlerem o spadek po prezydencie Hindenburgu.

Hitler pewny siebie do śmieszności.

„CO DWA LATA SPOTYKAĆ SIĘ BĘDZIEMY PO WIECZNE CZASY“.

Berlin 2 września. W ramach kongresu partji hitlerowskiej wygłosił dziś kanclerz Hitler kilka przemówień. W jednej z nich Hitler zajmował się kwestją trwałości ruchu i władzy hitlerowskiej i m. in. oświadczył: „Niechaj się opozycja nie łudzi, **aby kiedykolwiek doszła jeszcze do władzy. Zasunęliśmy przed nią wszelkie rygle. Nasza organizacja nie zna głosowania, nie zna wyborów, uznaje jedynie autorytet, dyscyplinę, odpowiedzialność i podporządkowanie. Tego rodzaju organizacja raz na zawsze odbiera nadzieję wszystkim tym, którzy chcieliby ją rozsadzić. Znaleźliśmy klucz, który na zawsze zamknął bramę dla wszystkich wrogów narodu niemieckiego.** Zasady partji narodowo-socjalistycznej musimy nieść naprzód wysoko i brać sobie przykład z członków sztabu partji. Żaden Niemiec nie może sądzić, że czyni coś nadzwyczajnego, jeśli spełnia to, co ruch narodowo-socjalistyczny uznał za święty obowiązek. Kongres kończy się. Rozpoczyna się okres nowej walki. **Za dwa lata spotkamy się na nowym zjeździe w Norymberdze. Spotykać się tu będziemy co dwa lata aż po wieczne czasy** (!). Posialiśmy nasienie, które wydawać będzie owoce na wieki.

Nowy bohater hitlerowski.

Berlin 2 września. Zbiegły podstępnie z więzienia w Innsbrucku przywódca hitlerowców tyrolskich Hofer, **przybył dziś na specjalnym samolocie do Norymbergi** (vide str. 3). W towarzystwie jego przybyło również 4 hitlerowców, którzy uwolnili go z więzienia. Wiadomość o przyjeździe Hofera wywołała wśród hitlerowców w Norymberdze **olbrzymi entuzjazm.** Hofer czczony jest jako **nowy „bohater“** ruchu **hitlerowskiego.**

—§—

Włosko-sowiecki pakt podpisany.

Rzym, 2 września. Układ włosko-sowiecki o nieagresji **został dziś w południe podpisany.** Układ noszący nazwę układu przyjaźni, nieagresji i neutralności podpisany został w pałacu weneckim **przez Mussoliniego i ambasadora sowieckiego w Rzymie.**

UKŁAD ZAWARTO NA 5 LAT.

Rzym, 2 września. Podpisany dziś układ **włosko-sowiecki składa się z 7 artykułów i zawarty został na lat 5 z możliwością dalszego przedłużenia.**

Obrady Ligi nie przyniosą nic szczególnego.

Warszawa, 2. 9. (Telef. wł.) Porządek obrad tegorocznej wrześniowej sesji Rady Ligi rozpoczynającej się w Genewie w dniu 22 bm. nie przedstawia się interesująco. Na początku Rada Ligi będzie musiała zająć się zaradzeniem **smutnemu stanowi kasy Ligi Narodów, wywołanemu zaległościami w uiszczaniu składek przez państwa, należące do Ligi.** Zaległości te sięgają kilku miljonów franków szwajcarskich, a **trudna sytuacja wielu państw nie pozwala żywić nadziei, ażeby zaległe składki mogły być w krótkim czasie uiszczone.** W dalszym ciągu na porządku obrad Ligi Narodów znajduje się sprawa nominacji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, gdyż **mandat p. Rostinga wygasa w dniu 15 październi**ka b. r. W Genewie liczą się z dalszem przedłużeniem okresu jego urzędowania w Gdańsku.

Pod koniec obrad trzydniowych Rada Ligi zapozna się z raportem Mac Donalda o londyńskiej konferencji ekonomicznej i o kiepskich jej rezultatach. W dniu 25 września rozpocznie się doroczne Zgromadzenie Ligi Narodów, nie wywołujące zainteresowania swym porządkiem dziennym, chociaż **możliwem jest, że, jak zwykle, z okazji zjazdu kierowników polityki zagranicznej niemal wszystkich państw świata poruszane będą w dyskusji publicznej i w naradach prywatnych sprawy nie figurujące w urzędowych drukach Ligi Narodów, a ciążące nad ogólną polityczną sytuacją świata, jak naprzykład w pierwszym rzędzie zagadnienie niemiecko-austrjackie.** Wkrótce po zakończeniu obrad Zgromadzenia Ligi Narodów wznowione będą obrady konferencji rozbrojeniowej.

—§—

Dekret o pożyczce w przyszłym tygodniu.

Warszawa, 2. 9. (Telef. wł.). W chwili obecnej znajduje się w opracowaniu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej w sprawie pożyczki **wewnętrznej w wysokości 120.000.000 zł. — Jak słychać, rozporządzenie to z mocą ustawy ma ukazać się w przyszłym tygodniu przypuszczalnie około 7 września. Subskrypcja pożyczki rozpocznie się już z końcem września.** Do subskrypcji pociągnięte zostaną banki, jak i instytucje oraz osoby prywatne.

HENDERSON POSŁEM DO IZBY GMIN.

Londyn 2 września. W wyborach uzupełniających w okręgu Clay Cross wybrany został **prezydent konferencji rozbrojeniowej Artur Henderson,** który wejdzie do Izby gmin jako **poseł z ramienia partji pracy.** Kandydat konserwatywny i komunistyczny — upadli.

Przyjęcia z okazji pobytu Węgrów.

Warszawa 2. 9. (PAT.). Z okazji pobytu w Warszawie delegacji węgierskiej **poseł węgierski p. Matouska wydał w poselstwie węgierskiem obiad, w którym prócz gości węgierskich wzięli udział: p. minister spraw zagran. Beck z małżonką, min. rolnictwa Nakoniecznikow-Klukowski, ks. kardynał Kakowski,** p. Olgierd Czartoryski i inni. Z korpusu dyplomatycznego obecny był na bankiecie **nuncjusz apostolski msgr. Marmaggi.** Po bankiecie w salonach poselstwa odbył się raut, na którym obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Francji, p. Larochem, prezes BBWR. p. Walery Sławek, szef sztabu gen. Gąsiorowski, biskup polowy Gawlina i wiele innych osób ze świata politycznego i kół towarzyskich stolicy.

PLANY UCZELNIANYCH TERENÓW „EKSTERYTORJALNYCH“.

Warszawa, 2. 9. (Telef. wł.). Rektorzy wyższych uczelni w Warszawie, po objęciu urzędowania w dniu wczorajszym, **podjęli przygotowania do realizowania zadań, zleconych im przez nową ustawę o szkołach akademickich.** Opracowywany jest dokładny plan terenów uniwersytetu i politechniki, korzystających z prawa eksterytorjalności. Plan ten obejmie nietylko gmachy uniwersyteckie na Krakowskiem Przedmieściu i gmachy politechniki na Polnej, ale również zakłady i pracownie naukowe w różnych punktach miasta. **Plany zgłoszone będą w pierwszych dniach października komisarzowi rządu na Warszawę.**

WYGRANE DOLARÓWKI.

W piątek odbyło się losowanie pożyczki dolarowej, przyczem wygrane padły na następujące numery:

40.000 dol. na nr. 1392937.

8000 dol. na nr. 1310510.

3000 dol. na nr. 702 1363 381658 850623.

1000 dol. na nr. 811565 198128 1465239 747127 1269788.

500 dol. na nr. 37588 947627 1057909 1196567 462275 788807 1479433 275689 865027 1100575.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy okazali nam serdeczne współczucie i wzięli udział w pogrzebie naszej Żony i Matki

śp. Marji z Janina-Wolickich Hetmaniukowej

a w szczególności Księżom Dr. Cierniakowi, Janikowi, Maciaszkowi, Orzechowskiemu, Dr. Oleksikowi, Kpt. Stecowi, Profesorowi St. Serafinowi, Gronu Profesorskiemu i uczenicom Szkoły Przemysłowej T. S. L. w Nowym Sączu oraz P. T. Publiczności składa serdeczne podziękowanie

J. Hetmaniuk z córką i rodziną.

Prasa niemiecka interesuje się wolną strefą Gdyni.

Berlin, 2. 9. (PAT). Dzienniki niemieckie na widocznem miejscu przynoszą wiadomość o utworzeniu wolnej strefy w porcie gdyńskim. **Doniesienia podkreślają, że wolna strefa w Gdyni posiada 2.000 m. długości i 9 m. głębokości wody, jest więc większa od gdańskiej wolnej strefy oraz, że przyznano również specjalne strefy Czechosłowacji, Rumunji i Grecji.**

Co powiedział Davis natrętnym reporterom.

Londyn, 2. 9. (PAT). Delegat amerykański na konferencję rozbrojeniową Norman Davis zdementował pogłoski, jakoby miał on oświadczyć, że **Ameryka rezygnuje z łączenia sprawy rozbrojeniowej** ze sprawą długów. — Według oświadczenia sekretarza stanu Hulla Norman Davis **oświadczyć miał tylko natrętnym reporterom,** że sprawa długów nie należy do jego kompetencyj i że ma on dosyć roboty ze sprawą rozbrojenia bez łączenia jej ze sprawą długów.

TERAZ GEN. JOHNSON ZABIERZE GŁOS

Waszyngton 2. 9. (PAT.). Wczoraj upłynął **termin dobrowolnego zgłaszania zgody na zastosowanie kodeksów pracy przez przemysłowców.** Począwszy od dnia dzisiejszego gen. Johnson w drodze administracyjnej będzie mógł zmusić opornych przemysłowców do przyjęcia programu Roosevelta w sprawie godzin pracy i płac robotników.

ZMARŁ BISKUP BERLINA.

Berlin 2. 9. (PAT). Ubiegłej nocy **zmarł po ciężkiej chorobie biskup Berlina, dr. Christian Shreiber,** przeżywszy lat 60. Biskup Shreiber był od roku 1921 biskupem Meichen, a następnie w r. 1930 objął nowoutworzone stanowisko biskupa w Berlinie.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.